

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 8 str.	Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł.	Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg	Konto czekowe P. K. O. Nr. 161,315	Cena numeru w Bydgoszczy na prowincji gr 20
	Redakcja nie zwraca	Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18	Tel. Redakcji i Administracji 22-18	

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, wtorek 24 lutego 1931 Nr. 43

TO, CO POMORSKIE, DOPROWADZA ICH DO WŚCIEKŁOŚCI.

Ofenzywa międzynarod. na szpital w Więcborku

Oszuści niemieccy mają czelność skarżyć się na Polskę

Przykładem różnorodności i rozległości metod działania propagandy niemieckiej może być świeżo sprawa przejęcia przez Wydział Powiatowy w Sepólnie, z rąk przymusowego zarządcy sądowego, szpitala powiatowego w Więcborku. Szpital ten, stanowiący w latach przedwojennych wojennych własność powiatu złotowskiego, został w dniu 30. 10. 1919 r. SPRZEDANY FIKCYJNIE NIEMIECKIEMU ZAKONOWI św. Jana, aby w ten sposób uchronić go od przejścia w ręce polskie i zapewnić stały wpływ niemiecki na leżących się w nim Polaków.

Ponieważ zarówno cel, jak charakter całej transakcji nie budził wątpliwości, Wydział Powiatowy w Sepólnie, natychmiast po zorganizowaniu powiatu, wystąpił na drogę sądową, domagając się, jako spadkobierca praw pozostałego po tamtej stronie granicy dawnego powiatu złotowskiego, unieważnienia fikcyjnie zawartej umowy. Proces ten w ciągu dziewięciu lat przeszedł wszystkie instancje i zakończył się wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Toruniu, uznającym w dniu 11. 10. 1929 roku zawartą przed dziesięciu laty umowę za nieważną. W wykonaniu tego wyroku dopiero w końcu roku 1930 Wydział Powiatowy istotnie szpital z rąk przymusowego zarządcy przejął, organizując w związku z tem własną obsługę szpitalną i zwalniając dotychczasowy personel niemiecki, składający się z sióstr diaconisek niemieckiego Zakonu św. Jana.

W całej tej sprawie jeżeli mogą powstać wątpliwości, to muszą one chyba dotyczyć zagadnienia, w jaki to sposób podobny proces mógł ciągnąć się przez lat dziesięć, przeczem przez cały ten czas utrzymywana była niemiecka i nie znająca polskiego języka obsługa samorządowego szpitala. Jest to niewątpliwie przejawem bardzo daleko posuniętej tolerancji i niechęci do forsownego załatwiania podobnych spraw.

Tymczasem sprawa ta została przez prasę niemiecką rozdmuchana w sposób niesłychany, jako przejaw walki polskiej z kościołem ewangelickim. Na tem się jednak nie skończyło. Ostatnio propaganda niemiecka PODIĘŁA NA TEN TEMAT OFENSYWĘ MIĘDZYKRAJOWĄ.

W ciągu kilku tygodni ukazały się ostre ataki na Polskę w związku z powyższą sprawą w prasie francuskiej (tygodnik „Le Témoignage“ w Paryżu), szwajcarskiej („Semaine Religieuse“ oraz „Semeur Vaudois“), wreszcie belgijskiej („Le Chrétien Belge“).

Jednakowy sposób oświetlenia sprawy, sam fakt zwrócenia na nią uwagi przez szereg pism różnych krajów równocześnie-

nie dowodzi, że mamy tu do czynienia z PALNOWĄ I NIEPRZEBIERAJĄCĄ W ŚRODKACH AKCJA, której ze strony polskiej należałoby przeciwstawić jedno obiektywne i bezstronne informacje. Jest to zadanie, w stosunku do którego

placówki polskie zagranicą nie powinny pozostać obojętne.

Sama sprawa być może jest drobna, nie mniej jednak jako wyraz metody działania zlekceważona przez nas być nie może.

Zjazd 270 miast polskich

obradował w Krakowie

Kraków, 23. 2. (Pat). Wczoraj odbył się zjazd związku miast polskich. Przybyło około 500 delegatów z całej Polski, reprezentujących około 270 miast.

Po nabożeństwie w kościele Marjackim rozpoczęły się obrady w sali Starego

Teatru.

Obrady zakończyły się o godz. 14. Wieczorem odbył się raut. Jutro delegaci związku miast będą zwiedzali zabytki miasta Krakowa i saliny wielkie.

Wyszukiwanie drogi do zbytu nadwyżki zboża

rozpoczął komitet przygotowawczy unii europejskiej

Paryż, 23. 2. (PAT). Dziś w lokalu ministerstwa spraw zagran. rozpoczynają się obrady przedstawicieli państw europejskich, które zgodnie z postanowieniami komisji przygotowawczej do unii europejskiej mają zająć się wyszukaniem drogi do zbytu nadwyżki zboża ze zbiorów 1930 r. Mowę inauguracyjną wygłosi Briand, jako prezes komisji przygotowawczej. Z liczby 27 państw będących członkami Ligi Narodów, obecnych będzie na jutrzejszym zebraniu 24 przedstawicieli.

Wiedeń, 23. 2. (PAT). „Neue Freie Presse“ zamieszcza rewelacyjne oświadczenie byłego ambasadora niemieckiego w Wiedniu hr. Wedela podające interesujące szczegóły z działalności dyplomatycznej gen. Bülowa w Rzymie w r. 1915.

Jak Niemcy chcieli zaprzedać Austrię...

Rewelacyjne wspomnienia niemieckiego dyplomaty

Wiedeń, 23. 2. (PAT). „Neue Freie Presse“ zamieszcza rewelacyjne oświadczenie byłego ambasadora niemieckiego w Wiedniu hr. Wedela podające interesujące szczegóły z działalności dyplomatycznej gen. Bülowa w Rzymie w r. 1915.

General Bülow i poseł centrum

Erzberger toczyli bez wiedzy rządu austriackiego rokowania z rządem włoskim w sprawie ustąpienia terytorjum Austrii na rzecz Włoch. W depeszy do Berlina Bülow i Erzberger zaproponowali rządowi niemieckiemu aby zawarł z Włochami odrębny pokój z wyłączeniem Austrii.

Dwa drugoczące zwycięstwa Polski

Polacy biją w boksie Niemców i Austriaków

Królewska Huta, 23. 2. (PAT). W sobotę późnym wieczorem rozegrany został w Królewskiej Hucie drugi międzypaństwowy mecz bokserki Austrija — Polska. Spotkanie zakończyło się drugoczącym zwycięstwem Polski w stosunku 13:3. Polacy górowali bezapelacyjnie nad Austriakami zarówno w technice, jak i celniejszych i skuteczniejszych ciosach. Na ogół Austriacy zawiędli do czego prawdopodobnie przyczyniło się przemęczenie z powodu rozegrania w przeddzień meczu z Raciborzem.

Mecz między Raciborzem a Austrią zakończono zwycięstwem Austrii w stosunku 12:4.

Warszawa, 23. 2. (PAT). W warszawskim teatrze „Nowości“ rozegrany został w niedzielę mecz bokserki pomiędzy robotnikami reprezentacji Polski i Niemiec. Spotkanie zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Polaków w stosunku 9:7. Polacy byli lepsi pod każdym względem od przeciwników, jedynie fizycznie górowali Niemcy.

Obrady duchowieństwa polskiego w Rumunii

Czerniowce, 23. 2. (PAT). W dn. 19 bm. odbył się w Czerniowcach pierwszy zjazd duchowieństwa polskiego, pracującego na terytorjum całej wielkiej Rumunii, zwołany przez ks. inułata Grabowskiego. Zjazdowi przewodniczył ks. Zawadzki z Waszkowic. W zjeździe wzięli udział niemal wszyscy księża polscy. Przedmiotem obrad były sprawy szkolnictwa polskiego i organizacji społeczeństwa polskiego w Rumunii.

Mistrzostwo Polski w narciarstwie

Warszawa, 23. 2. (PAT). W niedzielę po południu natychmiast po ukończeniu biegu pań w Wiśle odbył się konkurs skoków indywidualnych do kombinacji. Konkurs stał na bardzo wysokim poziomie. Nota: 1) Szwab (Austria) 221,8, skok 46 i 45 m., 2) Vrax (Czechosłowacja) 219,8, skok 43 i 43 m., 3) Bronisław Czech (Zakopane) 218,5, skok 43 i 44 m., 4) Barton (Czechosłowacja) 217,5, skok 43 i 45 m. Konkurs skoków do kombinacji przyniósł poprawę pozycji Bronisława Czecha, jednak najlepszy zawodnik polski nie mógł wyrównać utraconego w dniu wczorajszym tere- nu. Wyniki biegu złożonego (bieg na 15 km i skoki): 1) Barten (Czechosłowacja) mistrz Polski na rok 1931, nota: 448,2, 2) Żydkowicz (S. N. P. T. T. — Zakopane) 425,4, 3) Bronisław Czech (Zakopane) 417,5.

Warszawa, 23. 2. (PAT). W niedzielę rozegrano w Wiśle narciarski bieg pań na dystansie 6.300 m. Ogółem startowało 19 zawodniczek na 31 zgłoszonych. Pierwsze miejsce zajęła Bronisława Staszek (Sokół — Zakopane) czas 32,44 sek., drugie — Stopkówna Zofia (S. N. P. T. T. Zakopane), czas 34,24 sek.

Zgon wybitnego działacza żydowskiego, posła Kirszbrauna

Warszawa, 23. 2. (PAT). Wczoraj o godzinie 4 nad ranem zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie jeden z najwybitniejszych działaczy żydowskich w Polsce, były poseł BBWR, Kirszbraun Eljen lat 49. Był on przywódcą żydowskiej Agudy, prezesem rady gminy żydowskiej oraz radnym miejskim.

Otwarcie biblioteki polskiej w Wiedniu

Wiedeń, 23. 2. (PAT). Staraniem związku stowarzyszeń polskich w Wiedniu odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie biblioteki polskiej, którego dokonał przez związek dyrektor Tennenbaum w obecności konsula generalnego p. Morawskiego i licznej zebranej kolonii polskiej.

W holdzie Ojcu św.

Uroczysta akademja z udziałem P. Prezydenta w Warszawie

Warszawa, 23. 2. (PAT). Wczoraj o g. 18-tej w sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja dla uczczenia 9-tej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. W pięknie udekorowanej sali rady miejskiej ustawiły się liczne delegacje stowarzyszeń religijnych ze sztandarami oraz poczty sztandarowe harcerstwa, „Sokoła“ i młodzieży szkolnej. Przy stole prezydjalnym, na którym ustawiono pod baldachimem portret Ojca św., stanęło półkołem kilkadziesiąt pocztów sztandarowych. Na akademje przybyli przedstawiciele rządu z p.

prezesem Rady Ministrów Sławkiem na czele, nuncjusz apostolski msgr. Marmaggi, księży biskupi Gall i Szlagowski, duchowieństwo, korpus dyplomatyczny, generalicja oraz publiczność. O godz. 18-tej przybył na akademje p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu wojkowego i cywilnego. Akademje zagał generał Konarski odczytaniem pisma do J. E. ks. kardynała Pacelli'ego z życzeniami dla Ojca św. oraz odpowiedź Stolicy Apostolskiej. Orkiestra odegrała hymn pański i „Boże coś Polskę“. Następnie dr.

Konrad Górski, docent uniwersytetu warszawskiego, wygłosił odczyt pod tytułem „Katolicyzm a najżywniejsze zagadnienia dnia dzisiejszego“. Po części artystycznej wygłosił przemówienie nuncjusz apostolski dr. Marmaggi, w którym podziękował inicjatorom za urządzenie akademji oraz podziękował p. Prezydentowi Rzplitej, członkom rządu i wszystkim obecny- m za przybycie. Na zakończenie orkiestra odegrała marsz papieski.

1092 projekty walki z bezrobociem w Anglii

Rząd angielski posiada 1092 projekty władz samorządowych i komunalnych, mające na celu walkę z bezrobociem. Wszystkie te projekty są przez specjalną komisję do walki z bezrobociem skrupulatnie rozpatrywane. W tych dniach przyjęto jeden projekt, według którego 1.700 robotników otrzyma pracę przy robotach publicznych na przeciąg dwóch lat. Wyasygnowano na ten cel 500.000 funtów.

Polityka szantażu Berlina

prowadzi do katastrofy

Rozprawy o polityce zagranicznej w sejmowej komisji

Drugi dzień rozpraw nad polityką zagraniczną Polski przyniósł członkom sejmowej komisji spr. zagr. wiele nieoczekiwanych a silnych wrażeń.

Poseł Walewski scharakteryzował politykę republikańskich Niemiec, która na ogół jest pacyfistyczna w odniesieniu do państw zachodnich, a dąży do obalenia status quo na Wschodzie. Niemcy dążą do ZGOTOWANIA POLSCE CANOSSY. Przy czyni wzmożonej antypolskiej agitacji Niemiec mówca dopatruje się nie w naszych obecnych stosunkach wewnętrznych, jak utrzymuje opozycja, lecz we wzroście niemieckiego hurra-patrjotyzmu z jednej strony, a z drugiej w mocarstwowym rozwoju Polski.

Polska nie żywi agresywnych zamiarów ale też ani jednego metra swego terytorjum nie ustąpi.

Mówca oświadczył następnie w jaskrawy sposób problem mniejszościowy, którym ustawicznie żonglują politycy niemieccy.

W Polsce mamy 884.105 Niemców, w Niemczech 985.283 osoby, mówiące po polsku. W Polsce jest 105.861 dzieci niemieckich w wieku szkolnym, w Niemczech 115.978 dzieci polskich. Niemcy mają w Polsce 813 szkół, Polacy w Niemczech 81, w czem tylko 28 państwowych.

Twierdzenie o izolacji Prus Wschodnich jest przesadą. Dla połączenia z Rzeszą przez terytorjum polskie służy 8 linii tranzytowych. Niemcy korzystają tylko z 5-ciu, gdyż i tych pięć nawet zapełnić nie mogą.

Odparcie insynuacji Vanderveldego

W odpowiedzi na zarzut pos. Niedziałkowskiego, że znane wywiady, obniżyły au torytet parlamentu polskiego — mówca przypomina, że ten sam poseł Niedziałkowski nie gorszy się tem, że Vandervelde wyraża opinię, że sejm polski znikczemniał.

Marszałek nie ruszał cudzych parlamentów, Vandervelde zaś, obrońca demokracji, obraża cały Sejm.

Jeżeli Europa nie rozumie wszystkiego, co u nas się dzieje, to dlatego, że posługujemy się momerkaturą, która w Europie ma inne znaczenie. Gdy się mówi o dyktaturze Piłsudskiego, to za granicą ma na myśli Hiszpanję, Włochy, Rosję, co jednak jest analogią nietrafną. Opozycja twierdzi, że wskutek naszej polityki wewnętrznej zostaliśmy wykreśleni z rachub międzynarodowych. Tak nie jest, nietylko dlatego, że jesteśmy państwem 30-miljonowym, lecz również dlatego, że jesteśmy państwem, które ma najdłuższą granicę z Rosją i wykreślić nas n'e uda się, BO JESTEŚMY KLUCZEM SYTUACJI DO WSCHODU EUROPY.

Przeestroga pod adresem Ukraińców

Zwracając się w stronę posłów ukraińskich, mówca oświadcza: Albo będziecie lojalnymi obywatelami Państwa i wtedy wiele rzeczy dotąd niezrealizowanych, zostaną załatwione, albo, gdy pójdziecie do Genewy, to nie dziwcie się, że społeczeństwo polskie zajmie wobec waszych choćby słusznych żądań i skarg, stanowisko odporne, bo to jest psychologicznie zrozumiałe. Wasza broszura o pacyfikacji jest jednostronna. Nie zamieszciliście tam fotografii spalonych polskich dworów i chałup. Nic w niej nie mówicie o sabotażu. Rząd za bardzo się szanuje, żeby z wami słabymi na terenie międzynarodowym procesować się.

Występ posła Strońskiego

Wesołość budziło krótkie wystąpienie p. Strońskiego, który wyjaśnia, że nie mówił o tem, jakoby Polska była zbyt ustepliwą w sprawie rewizji granic. Nie chce on wszak, by minister Zaleski przemawiał jak pos. Walewski.

Min. Zaleski może być jak najbardziej wygolony — oświadcza p. Stroński — ale jego widzą zawsze z sumiastami wąsami i krzaczastymi brwiami.

Ostatni w dyskusji zabierał głos przewodniczący komisji, pos. Radziwiłł. Ustęp jego przemówienia, odnoszący się do stosunków polsko-niemieckich wywołał ogromne wrażenie.

Zatargu polsko-niemieckiego — wywołał p. Radziwiłł — nie można traktować jako przejściowego, jest on bowiem dziejowy.

Polska musi być wewnętrznie silna, a by nie powtórzyło się przeżycie tego pro-

cesu, tak, jak to było w r. 1772. Wybory, Brześć, pacyfikacja są niezmiernie smutne epizody pewnego przeobrażenia w Polsce. Ani dla mówcy, ani dla bloku, ani dla rządu nie było to powodem do radości, gdy się dowiedzieli, że odbywa się pacyfikacja, że część posłów jest zamknięta w twierdzy i poddana niezmiernie surowemu regimeowi. Chodzi o to, że w Polsce odbywa się teraz proces dziejowy; celem tego procesu jest nadanie Polsce takiego kołca pacyfizmowego, ŻEBY WSZELKIE ATAKI NA NASZE GRANICE MUSIAŁY BYĆ NIEREALNE, gdyż będziemy dość silni, aby się im przeciwstawić.

Na zalecenia ostrego kursu polityki antyniemieckiej nie można się zgodzić, jeżeli żąda się od rządu prowadzenia polityki pokojowej.

Oficjalnej polityce niemieckiej mówca poświęca specjalny ustęp: Nie mówię o polityce wyraźnie prowokacyjnej hitlerowców, stahlhelmowców i Ludendorfa, który przewidywał wybuch wojny na 1 maja 1932

roku, ale, jeżeli p. Curtius mówi: Zostaniemy w Lidze Narodów póty, aż się przekonamy, że nasze słuszne żądania będą uwzględnione, a zarazem p. Curtius mówi, że zasadniczym postulatem polityki niemieckiej jest odebranie Polsce całej prowincji i jeżeli z tem zestawimy politykę Niemiec wobec Rosji sowieckiej, to musimy powiedzieć, że nie jest to niczem innym, JAK POLITYKA SZANTAŻU. Taka polityka szantażu może doprowadzić do katastrofy.

Min. Zaleski o sprawach polsko-gdańskich

Następnie zabrał głos minister Spraw Zagranicznych Zaleski, który odpowiadał na niektóre kwestje, poruszone w toku dyskusji.

W sprawie przystąpienia w r. 1929 Gdańska do paktu Kelloga, minister oświadczył, iż rząd polski zdecydował się zgłosić o przystąpienie, gdyż w kroku tym upatrywał manifestację, dającą wyraz dążności do konsolidacji pokoju nad Bałtykiem.

Memorjał rolników pomorskich

wręczyła delegacja Min. Kozłowskiemu

Dnia 18 bm. p. minister Reform Rolnych Kozłowski przyjął delegację Związku Drobnych Rolników i Osadników Woj. Pomorskiego i Pomorskiego Związku Osadników Rolnych w składzie: pp. prezesa Z. Z. Dr. R. i O. P. Kalety, wiceprezesa St. Mazurowskiego, honorowego prezesa W. Prylla, starosty Stachowskiego z Teczewa, starosty Dytkiewicza, prezesa Kółek Rolniczych Skarżyńskiego, prezesa Pow. Pom. Związku Osadników Szpajdy z Tucholi, kpt. rez. Schaba z Torunia i osadnika Warzały.

Delegacja złożyła p. Min. memorjał w sprawie obniżenia szacunku osad i rent, obniżenia odssetek za zwłokę i wstrzymania egzekucyj z pretensyj Skarbu Państwa. Jednocześnie złożono memorjał w przedmiocie uzyskania 3-letniej pożyczki na spłatę krótkoterminowych dłu gów wysoko oprocentowanych w bankach prywatnych i pogłębiających wyjątkowo ciężkie położenie drobnych rolników i osadników.

P. min. Kozłowski przyrzekł rozpatrzyć postulaty zawarte w złożonych memorjałach.

Zamach rewolwerowy na króla Albanji

Adiutant Achmeda Zogu padł trupem

W dniu 20 bm. dokonano w Wiedniu zamachu na króla Albańskiego Zogu przebywającego tam na kuracji.

W chwili, gdy król wychodził z gmachu Opery, 2 młodych ludzi oddało do niego 9 strzałów rewolwerowych.

Król wyszedł obronną ręką, natomiast zabity został adiutant króla

major Topolej,

który rzucił się w chwili zamachu i własną pierś zasłonił króla, a ranny minister dworu Libihowa.

Albański sekretarz legacyjny Saracci wydobyl rewolwer i zaczął strzelać w obronę króla. Publiczność, która ujęła sprawców zamachu, sądząc, że Saracci jest też jednym z napastników

chciała go zlinczować.

Tylko dzielnej obronie policjanta zwyciężyła radca Saracci życie.

Jednym ze sprawców zamachu jest niejaki Gieloschi, albańczyk b. oficer żandarmerji, urodz. w Skutari, a przebywający od kilku lat w Wiedniu. Drugim jest Aris-Cami, były kapitan albański, mahometanin pochodzący z terenów zajętych obecnie przez Grecję. Przy śledztwie obaj zeznali, że

chcieli króla zabić,

gdyż jest on zdrajcą ludu albańskiego i spowodował ruinę gospodarstwa kraju.

Gieloschi utrzymuje, że znalazł się przed gmachem opery zupełnie przypadkowo i zobaczywszy królewski samochód postanowił sam dokonać zamachu.

Cami natomiast zeznaje, że zamach postanowiony był jeszcze 19 lutego. Gdy obaj spostrzegli auto króla przed Operą uznali, że chwila jest odpowiednia i Cami pośpieszył do domu po rewolwer.

Obaj sprawcy zamachu mieszkali w Wiedniu o dlat kilku; znajdowali się w niezmierne ciężkich warunkach finansowych i nie mieli żadnego zajęcia.

Wskutek śledztwa zaarrestowano ogółem w Wiedniu 17 osób przeważnie narodowości albańskiej, w tem 2 kobiety. Między aresztowanymi znajduje się też

Suma Angieli

przywódca albańskich emigrantów.

Poległy bohaterską śmiercią major Topolej cieszył się w Albanji niezwykłym po-

ważaniem, liczył dopiero lat 35, był żonaty i nie miał dzieci. Pochodził z tej samej miejscowości, co rodzina królewska.

Zamach na króla Zogu zwraca znowu uwagę całej Europy ku Albanji. Kataklizm Wielkiej Wojny objął w swe kleszcze i to małe państewko, czyniąc zeń teren zmagania się wpływów pomiędzy Austrią, Jugosławią i Italią.

Wskutek upadku monarchji austro-węgierskiej Albanja przeszła silne wstrząsy. Wpływy Italji wzmożyły się tam niepomiernie.

W roku 1919 powstańcy wygnali z kraju 30.000 załogę włoską, niemniej wpływ Italji pozostał tocząc na terenie tym walkę z Jugosławią, która chcąc uzyskać dostęp do morza, obsadziła w zimie 1921 r. Skutari.

Jak wiadomo, doszło wtedy do interwencji Ligi Narodów, która rozkazała Jugosławi zwrócić okupowany teren.

Od tego czasu walki o wpływy między Italją a Jugosławią toczą się stale w Albanji. W roku 1924 Achmed Zogu serbofil został wygnany z kraju przez powstańców wspomaganých przez Italję. Na czele powstańców stał San Noli, którego zwolennikiem jest właśnie

zamachowiec Cami.

Achmed Zogu, potomek jednego z najstarszych rodów Albanji, schronił się wówczas do Bielogrodu i w grudniu 1924 roku przy pomocy Jugosławi dokonał marszu na Albanję, wypędził San Noli'go i objął rząd.

Z biegiem czasu król Achmed przeszedł na stronę włoską i podpisał pakt przyjaźni między Italją a Albanją. Wrogów ma niezmiernie wielu. Albanja jest dotychczas

krajiną krwawej zemsty

i politycznych intryg. Młody 35 letni król który już raz w Albanji uniknął morderczej kuli, ocalał dzięki bohaterstwu poświęceniu majora Topoleja. Szczęśliwie się stało także i dlatego, że królobójstwo mogło mieć najpoważniejsze następstwa polityczne. Van Noli bowiem, którego adeptem był Cami, utrzymywał

stosunki z Moskwą

i mieszkał tam czas jakiś. Cami był podobno komunistą i pobierał jakoby zasiłki od Sowieców.

Rząd polski zastrzegł sobie jednak niearuszalność statutu prawnego Wolnego Miasta, jakoteż stosunków prawnych, łączących Gdańsk z Ligą Narodów i Polską.

Następnie minister porusza sprawę wniosku Senatu W. M. Gdańska do Komisarza Ligi Narodów, wniosku, żądającego przyznania portowi gdańskiemu monopoli na ruch handlowy w drodze morskiej do Polski i z Polski.

W wyjaśnieniach swych rząd Polski katogorycznie odrzucił niczem nieuzasadnione żądanie Gdańska. Obecnie specjalna komisja prawników, powołana przez Sekretarza Generalnego Ligi Narodów, zajmuje się wyjaśnieniem podstawy prawnej, na której Senat gdański opiera swoje rozumowanie.

W obronie obywateli polskich

Co do skargi rządu polskiego na traktowanie Polaków w Gdańsku, to rząd polski wystąpił w dniu 30 września 1930 r. z wnioskiem do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów o decyzję w sprawie sytuacji mniejszości polskiej w Gdańsku, jak również obywateli polskich. W ciągu najbliższych miesięcy należy się liczyć z rozpatrzeniem przez czynniki Ligi Narodów tych żywotnych i ważnych dla obywateli Polski i mniejszości polskiej w Gdańsku zagadnień.

Rokowania z Watykanem

Co do sprawy wykonania konkordatu, to zawiera on w sobie dwa typy postanowień. W wielu sprawach są tam postanowienia ostateczne i te są wykonywane przez rząd z całą skrupulatnością. Inne sprawy wymagają dopiero załatwienia. Rokowania jednak co do tych spraw posuwają się stale naprzód; minister ma nadzieję, że będą one w stosunkowo bliskiej przyszłości szczęśliwie załatwione.

Co się tyczy obrządku wschodniego, to rozmowy rządu polskiego na ten temat z Watykanem nie są jeszcze zakończone. Zna na wszystkim życzliwość Ojca Świętego dla Polski i w tej sprawie pozwoli znaleźć takie rozstrzygnięcie, które pogodzi drogie dla wszystkich katolików interesy Kościoła z interesami Państwa Polskiego.

Zapowiedź nowego kursu w naszej polityce

Wreszcie w sprawie taktyki demagogicznej w Genewie mówca zaznacza, że wynika ona z tego, iż ataki wychodzą ze strony która ma na celu osłabienie sytuacji między narodowej Polski. Zrównoważona opinja świata zaczyna już dochodzić do przekonania, że ten system przynosi więcej szkody opinji tych, którzy go prowadzą, a nie tym, przeciw którym jest on stosowany. Gdy się przekonamy, że tak nie jest, niewątpliwie będziemy zmuszeni zastosować taktykę nie ustępowania, lecz egzekwowania na innych narodach, zobowiązań, które przyjęły na siebie z tytułu podpisania Traktatu Wersalskiego.

Min. Janta-Polczyński odznaczony krzyżem Korony belgijskiej

Minister rolnictwa, dr. L. Janta-Polczyński, otrzymał najwyższe odznaczenie belgijskie — wielki krzyż korony belgijskiej ze wstęgą — za działalność na terenie międzynarodowej polityki rolniczej.

Nowy wyczyn działacza z O. W. P.

Aresztowanie prezesa komitetu akademickiego za nadużycia

W związku z wykryciem sensacyjnych nadużyć Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Stefana Batorego od dłuższego czasu krążyły w Wilnie uporzędkowane pogłoski o podobnych nadużyciach w Wileńskim Komitecie Akademickim, sięgających 4.000 złotych.

W ostatnich dniach pogłoski te przybrały formy sensacyjne, wzbudzając zainteresowanie czynników sądowych. Przeprowadzona została rewizja ksiąg Wileńskiego Komitetu Akademickiego, na podstawie której stwierdzono popełnienie nadużyć, sięgających sumy 4.900 złotych, przez prezesa Komitetu, Hieronima Grzyba. Grzyb został aresztowany.

Wileński Komitet Akademicki, podobnie jak Bratnia Pomoc S. U. B., opanowany był przez Obóz Wielkiej Polski. Aresztowany Grzyb był czynnym działaczem O. W. P. na terenie Wilna.

Kradzieże popełnione przez przywódców O. W. P. w instytucjach akademickich wywołały zrozumiały odzew wśród młodzieży studjującej w Wilnie.

Praca nad polskim morzem

o lepszą dolę rybaków-Kaszubów

Odparcie tendencyjnych fałszów prasy endeckiej

W nrze 41 „Słowa Pomorskiego“ ukazał się artykuł p. t. „Sanacyjna błaga na wybrzeżu“, w którym w sposób tendencyjny i kłamliwy omówiono prace Drużyn Ludowych Mocarstwowej Polski wśród młodzieży kaszubskiej. Artykuł, naturalnie, podpisany pseudonimem. W odpowiedzi otrzymujemy od Zarządu Gł. Związku Drużyn Ludowych Mocarstw. Polski w Warszawie następujące uwagi:

Reasumując zarzuty nam wytoczone — sprowadzają się one do tego, że jesteśmy organizacją antykatolicką i partyjną, że operujemy demagogią — wprowadzamy ferment na Kaszubach, ba nawet rujnujemy bolszewickimi hasłami handel i wędzarnictwo rybackie. Rozpatrzmy te zarzuty po kolei:

Pomijając deklarację ideową związku, której anonim, ma się rozumieć, nie czytał, a gdzie stosunek do Kościoła jest sprecyzowany jasno i stanowczo — o naszym obliczu religijnym świadczą czyny. Pierwszym krokiem Drużyn Ludowych to było zorganizowanie Komitetu budowy kaplicy w Kuźnicy, nad którym wysoki protektorat objęła p. Prezydentowa Mościcka. Akcja prowadzona za zgodą J. E. Ks. Biskupa Chełmińskiego. Wszędzie prosimy o współpracę duchowieństwo, zebrania zaczynają się i kończą pieśniami religijnymi. Jak wyglądają więc zarzuty „Brzegowca“? Na zarzut partyjności — odpowiadają nie będziemy. Jeżeli go się imputuje organizacji, głoszącej hasła solidaryzmu społecznego, pracy dla Państwa i jego mocarstwowego rozwoju — to zła wola jest aż nadto widoczna.

Z gruntu szkodliwym i antypaństwowym jest twierdzenie, jakoby Drużyny występowały przeciwko kaszubskim wędzarniom. Owszem, anonimowy autor wie doskonale, że rozpoczęliśmy i będziemy prowadzić nieubłaganą walkę przeciwko istniejącej w tej dziedzinie hegemonii niemieckich i gdańskich wędzarzy i kupców. Jest to konieczność dnia i nakaz narodowy, który musi się skończyć zwycięstwem słusnych interesów polskich rybaków, mimo przeszkód „ultranarodowego“ „Słowa Pomorskiego“. I tu Drużyny propagują hasła spółdzielczości, nie zaniebując niczego i znajdując wspólny język z nielicznymi wędzarniami polskimi, które pójdą napewno na realne nasze koncepcje, a nie na frazesy, których ze strony „Brzegowców“ — mają aż nadto.

Insynuowanie nam, że namawiamy rybaków do zaciągania pożyczek i dzięki naszej akcji państwowe banki są zasypywane podaniami — jest również niezgodne z prawdą i o tem autor artykułu wie najlepiej.

Cośmy już konkretnego zrobili w związku z pracami oświatowo-kulturalnymi, społecznymi i zawodowymi — pisać nie będziemy. Pracujemy dla tego opuszczonego „dolu“, dla szarych mas rybackich — nie dla reklamy. Odpowiedzi na to nie znajdzie nikt na łamach prasy — będzie ona daną w tysięcznych szeregach kaszubskich, pomorskich, w świetlicach, kursach i orkiestrach naszych Drużyn.

Przez 12 lat niepodległości — „fachowcy“ z pod znaku „Słowa Pomorskiego“ spali, lub warcholili. Nie zostało zrobione nie, poza gadaniną, deklamacją o zaślubinach morza i okolicznościowymi akademjami, gdzie dziękowano wszystkim narodom europejskim za darowanie

nam wybrzeża — tylko nie polskiemu żołnierzy.

Dzięki temu propaganda niemiecka i gdańska zaczęła zataczać coraz szersze kręgi wśród nieświadomionej ludności. To się musiało skończyć. Przyszedłszy my — „nie fachowcy“ i rozpoczęliśmy pracę. Z pracy raz zaczętej nie zrezygnujemy. Pójdzie ona po linii interesów polskiej racji stanu w pełnej koordynacji z władzami państwowymi, w myśl potrzeb ludności kaszubskiej. Popularność, jaką Drużyny zdobyły wśród młodzieży i osiągnięte rezultaty dają nam gwarancję słuszności obranej drogi. A gdy towarzyszy temu zrozumienie i poparcie tych wszystkich, którzy odzwyczaili się myśleć kategoriami partyjnymi, a którzy w całej Polsce ukochali Morze i Pomorze — zwycięstwo naszych szeregów, które wmaszerowały w dżungle partyjnicstwa będzie pewne! Mimo anonimowych artykułów.

Prowokator zająć pod Opaleniem skazany na 11 lat ciężkiego więzienia

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji

Przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu odbyła się onegdaj rozprawa odwoławcza przeciwko optantowi niemieckiemu Brunonowi Fudemu, z zawodu rolnikowi z Tryla, pow. świeckiego, który za szpiegostwo na rzecz Niemiec i UDZIAŁ W PROWOKACJI NIEMIECKIEJ POD OPALeniem, wyrokiem Sądu Okręgowego w Grudziądzu w dn. 24. 10. 1930 r. skazany został na 11 lat ciężkiego więzienia, 10 lat utraty praw obywatelskich i 50.000 zł. grzywny.

Wskutek tej prowokacji, w której Fude odgrywał bardzo poważną rolę, zabity został — jak wiadomo — przez Niemców podkomisarz

Straży Granicznej Liśkiewicz, a komisarz Biedrzyński aresztowany przez władze niemieckie — skazany został przez Trybunał Rzeszy w Lipsku na 10 lat więzienia.

Trybunał pod przewodnictwem prezesa Sądu Apelacyjnego p. Szyszko po rozpatrzeniu sprawy odrzucił odwołanie oskarżonego — zatwierdzając w całej rozciągłości wyrok pierwszej instancji.

Skazany Fude karę swoją odbywa w więzieniu we Wronkach i na rozprawie zastąpiony był przez obrońcę.



Staraniem Komitetu obchodu Imienia Marszałka Piłsudskiego, wydano kilka miljonów pocztówek. Odbitka powyższa przedstawia jedną z takich pocztówek. Jak już donosiła prasa, pocztówki te będą wysyłane przez ludność zbiorowo lub pojedynczo na Maderę do p. Marszałka w okresie od 1 do 10 marca.

Wywiad z Marszałkiem Piłsudskim w piśmie brazylijskim

Wielki dziennik brazylijski „Corolo da Manha“ zamieścił wywiad, udzielony korespondentowi tego pisma na Maderze przez Marszałka Piłsudskiego. W wywiadzie tym Marszałek nie porusza zagadnień politycznych, omawia tylko sprawę emigracji polskiej do Brazylii. W zakończeniu wywiadu wskazuje Marszałek, że Polska żyje w spokoju i ładzie i że, zgodnie z wiekową tradycją, daleka jest od wszelkich ambicji zabobnych.

Korespondent uzupełnia wywiad informacjami o sytuacji gospodarczej Polski, których udzielił mu bawiący na Maderze kpt. Lepecki.

Zamieszczając wywiad, dziennik podaje jednocześnie charakterystykę postaci Marszałka Piłsudskiego, nazywając Go „polskim Napoleonem“.

Abel-Ferry była wdową po jego wielkim przyjacielu i z tego tytułu brał udział w tych zebraniach.

„Dyplomatyczne“ śniadania Oustrica

We Francji toczy się nadal sprawa Oustrica, która coraz więcej nabiera cech wielkiego politycznego skandalu. Zamieszany jest w nią jak już donosiliśmy i Włoch Gualino, i tajemniczy Salzmann, żebrak z Rosji sowieckiej, który nagle stał się finansowym potentatem i szereg osobistości wybitnych z gabinetu Tardieua.

Wiadomo już powszechnie z śledztwa, że podsekretarze stanu i parlamentarzyści szereg mniejszych figur pobierali pieniądze od Oustrica tytułem porady prawnej.

Gdy w czerwcu 1926 kosztowne wysiłki Oustrica zostały nakoniec uwieńczone sukcesem, przybył on pod ręką z Widalem — b. podsekretarzem stanu do domu, gdzie sprosił był gości na kolację i oświadczył z radością: „Na koniec minister skarbu dopuścił akcje na giełdę!“

Na przyjęciach urządzanych przez panią Abel-Ferry, siostrę dyrektora banku Oustrica — Bergera, można było spotkać kilkanaście zaufanych osób z rozmaitych partji i na różnych stanowiskach, które dziś występują jako świadkowie w procesie, lub jako oskarżyciele. Bywali tam oprócz Oustrica Leon Blum i Paweł Boncour i socjalista Renaudel, który przesłuchiwany w tej sprawie oświadczył, że pani

Piekło dziecięce w „raju sowieckim“

10 milionów bezdomnych dzieci na łasce losu

Pewien socjalista, który naocznie stwierdził straszne położenie dzieci w Rosji sowieckiej, nazwał je największą tragedją współczesnej ludzkości.

Wyszła niedawno w języku francuskim książka Władimira Lensinowa o tragedji dziecka rosyjskiego, która jest wstrząsającym oskarżeniem przeciwko czerwonej władzy Moskwy. Dzieci bezdomnych jest podług tych rewelacji 10 milionów. Dzięki ich hordy żyją dziś w Rosji jak zwierzęta w niestychanych wprost warunkach społecznych i moralnych. Pisarze rosyjscy sami wykazują, że straszliwe to zjawisko jest wynikiem niezliczonej ilości bolszewickich małżeństw „na próbę“. Rodzice przygodni porzucają potęg dzieci na łaskę sąsiadów lub wprost na ulicę.

„Komsomolska Prawda“ z 25 stycznia 1929 roku podaje, że z 30 milionów dzieci tylko 13 milionów korzysta ze szkół. Inne należące do burżuazji albo politycznie podejrzane nie mają zupełnie prawa do nauki.

Nauka prywatna jest w obecnej Rosji srogo wzbudzona. Jedno z pism niemieckich omawiając tę sprawę, zwraca uwagę na uderzającą rozbieżność pomiędzy stanem rzeczy w komunistycznym raju a ideami głoszonymi przez niemieckich komunistów, którzy kult dziecka rozdmuchują do nieprawdopodobnych rozmiarów.

Komuniści urządzają „Dnie dziecka“, hymny ku czci dziecka śpiewają na wszystkich agitacyjnych wiecach, lecz w zrealizowanym ich raju piekło dziecięce gorsze jest od najstraszliwych koszmarów. Głodne 10 milionowe rzesze zdziczałych zwierzątek, zarażonych wenerycznymi i różnymi chorobami (dziwczykami od 10 roku oddają się prostytucji, włożą się, żebrząc i rabując po olbrzymich połaciach wygłodzonej Rosji), organizują uliczne napady po miastach. Policja jest bezsilna wobec tych tłumów, ogranicza się do obław nocnych i załodnią biednymi dziećmi puszczane baraki, wagony kolejowe, cegielnie

i deportuje je do śmiertelnych pustyń Sybiru, gdzie giną!

Charakterystyczne jest nieludzkie zarządzenie rządu sowieckiego, rozwiązujące wszelkie charytatywne ochroni i dzieła miłosierdzia osób prywatnych. Rząd sowiecki chce, aby było tak jak jest!

Na widowni

Demagogia partyjna w dziedzinie kryzysu gospodarczego

Endecka opozycja bije „ich“ własny ekonomista dr. Taylor

Prasa opozycyjna, a zwłaszcza endecka, podając z zasady krytyce wszystkie poczynania rządu w dziedzinie walki z przesileniem gospodarczym, zwalała też m. in. tęż polityki czynników rządowych w kierunku t. zw. zamknięcia nożyce pomiędzy rozpiętością cen przemysłowych, a produktów rolnych, czyli tendencję wywołania naturalnej niżki cen produkcji przemysłowej na rynku wewnętrznym.

Ostatnio na łamach „Kurjera Poznańskiego“ umieszczono artykuł p. t. „Budżet państwowy a nędza naszego życia gospodarczego“, w którym tendencyjnie przedstawiono sytuację gospodarczą w kraju, posługując się np. takim argumentem:

„Zastój w handlu spotęgowany został wnieśaniem się rządu w niewłaściwej formie do odbywającego się samoczynnie(?) procesu zniżkowego cen. Nietylko bowiem konsumenci wstrzymują się z zakupami w nadziei na znaczną przereżkę spowodowaną niżką cen, ale i kupcy np. włókienniczy ograniczają swe zlecenia, aż pan minister Prystor spowoduje obniżenie cen...“

W tym samym jednak, „Kurjerze Poznańskim“ (nr. 84 z 21 lutego b. r.), na drugiej stronie, znany ekonomista i prof. uniwersytetu

poznańskiego dr. Ed. Taylor zamieścił drugi artykuł p. t. „Środki zaradcze przeciw kryzysowi“, w którym rozważywszy obiektywnie wszystkie dane obecnej sytuacji ekonomicznej w kraju, dochodzi do takiego wniosku:

„Jeszcze większe znaczenie posiadałoby tu obniżenie cen produktów przemysłowych, potrzebnych w gospodarstwie produkcyjnym i osobistym rolników. Zagadnienie kosztów kapitału mieści się przeważnie w zagadnieniu cen produktów przemysłowych jako główna pozycja kosztów przemysłu. W ten sposób dochodzimy do zagadnienia nieproporcjonalnie wysokiego poziomu cen wyrobów przemysłowych w stosunku do cen rolniczych. Zamknięcie t. zw. nożyce, to jest obniżenie cen produktów przemysłowych, wydaje się najracjonalniejszym sposobem wyjścia z obecnego kryzysu, skoro podwyżka cen płodów rolnych okazuje się na długi czas niemożliwą.“

No więc? Czemuż halasuje „Kurjer Poznański“, czy „Słowo Pomorskie“, gdy „ich“ ekonomista, ich autorytet ekonomiczny, wypowiada swe zdanie identyczne z punktem widzenia rządu, czy Ministra Prystora, bo radzi również jako jedyny wyjście z sytuacji —

„zamknięcie nożyce“ w rozpiętości cen między produktami rolnymi i przemysłowymi.

Że okres przejściowy procesu zniżkowego cen może wywołać pewien zastój chwilowy na rynku, to objaw zrozumiały, ale w grę wchodzi tu przecież terapia naszego życia ekonomicznego i jego kryzysu, zatem wskazane byłoby raczej rzeczowe traktowanie tego objawu, a nie celowe wyzyskiwanie przejawów „samoczynnego“, czy celowo przez rząd przyspieszającego procesu zniżkowego, na użytek wycieczek prasowych przeciw polityce rządu i argumentowanie fanią demagogją w rodzaju utyskiwań na „nędzę naszego życia gospodarczego“. Porównajcie stan przesilenia gospodarczego w Niemczech, przedstawicie sumiennie swym Czytelnikom ostre objawy kryzysu w bogatej Wielkiej Brytanji, której grozi deficyt budżetowy w wysokości całego budżetu rocznego naszego państwa, a wtedy nasza gospodarka finansowa okaże się w trochę innym świetle. Ale na to przecie nie pozwoli „rozum“ i sumienie „zasadniczej opozycji“. Wtedy bowiem całe ruszowanie argumentów opozycyjnych przeciw rządowi zawałiłoby się z trzaskiem.

A na to nie da swego „placet“ przecież... partja.

KRONIKA

wtorek
24
lutego

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Poniedziałek Romany p.
Wtorek Macieja

Dyzury Aptek: od poniedziałku 23. 2. br. do poniedziałku 2. 3. br. pełnią dyżur: 1) Apteka Centralna, Gdańska 19, tel. 994. 2) Apteka pod Lwem (Okole) Grunwaldzka.

TEATR MIEJSKI.

W poniedziałek: „Różowe domino“.

KINA.

Corso: „Obrońca prawa“.
Kryształ: „Ciebie tylko kochałem“.
Marysienka: „Wiosna w Praterze“.
Nowości: „Parada Paramounta“.
Oko: „Droga grzechu“.
Apollo: „Zaginiona żona“.

Z mięsiami

— Starostwo Grodzkie donosi: W związku z przeniesieniem miejsca postoju autobusów na ulicę przy Pl. Kościelickich zarządza się aż do odwołania zamknięcie ulicy wzdłuż kościoła na tym że placu dla ruchu kołowego za wyjątkiem autobusów.

— Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy, Plac Wolności 4 zawiadamia, że walne zebranie rodziców w myśl uchwały zapadłej w grudniu 1930 r., odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 b. m. o godzinie 5-tej po poł. w auli tutejszego zakładu. Na porządku dziennym: 1) Statut Koła Rodzicielskiego; 2) Wnioski i wolne głosy. O liczny udział Dyrekcja Gimnazjum usilnie uprasza.

— Z Muzeum Miejskiego. W Muzeum Miejskim nastąpiło przed tygodniem przy bardzo licznych udziałach publiczności otwarcie wystawy graficznej artystów polskich. Wystawa przedstawia się niezwykle bogato i daje miłośnikom sztuki możliwość zapoznania się z twórczą pracą znacznej części naszych artystów grafików. Katalog obejmuje 41 nazwisk, w tym 12 artystek. Wystawiają graficy z całej Polski: z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Gdańska, Poznania, Bydgoszczy i t. d. Zwiedzenie wystawy zaleca się bardzo tem więcej, że niezwykle niskie ceny dają możliwość nabycia przepięknych dzieł graficznych. Kilkanaście grawiur już sprzedano.

— Sekretariat Grupy Powstańców Wlkp. z roku 1918-19 w Bydgoszczy znajduje się przy ul. Seminarnej 8 na I piętrze w mieszkaniu sekretarza teżże grupy p. Kotyńskiego i czynny jest w poniedziałki i czwartki od godz. 17-19.

W innych dniach tygodnia stron się nie przyjmują.

— Towarzystwo Hodowli Drobiu, kóz i królików w Bydgoszczy, urządza wielki miejscowy pokaz drobnego inwentarza jak: kur, gęsi, kaczek, gołębi, królików, zwierząt futerkowych itp. w dniach od 28 lutego br. do 3 marca br. włącznie w salach Patzera przy ul. Św. Trójcy 8-9.

Zgłoszenia oraz wszelkich informacji udziela p. E. Jaworski Pl. Poznański 2 w godz. od 9 do 18 do dnia 24 lutego br.

— Urzędnicy Kolejowi Wydziału Kontroli Dochodów Dyrekcji Gdańskiej odbyli zebranie pod przewodnictwem p. dyr. Welca Br. w ub. tygodniu. Na zebraniu tem uchwalono opodatkować się w wysokości pół proc. od poborów na rzecz bezrobotnych. Jest to czyn godny pochwały i naśladowania.

— Ostre strzelanie 16 pułku ułanów przeprowadzić się będzie na strzelnicy bojowej w 15 Dyw. Piechoty w Jachicach w dniach 24 i 26 lutego. Dróg strzegą posterunki wojskowe.

Szanownych prenumeratorów prosimy o odnowienie przedpłaty za miesiąc marzec 1931 r.

Ruch towarzyszy

— Zw. Niższ. Funkcj. Państw. R. P. Koło Bydgoszcz komunikuje, że zebranie Zarządu i Komisji sztabowej odbędzie się w poniedziałek, t. j. dnia 23 b. m. o godz. 19 w lokalu zebrań przy ul. Toruńskiej 184.

— „Rodzina Wojskowa“ przypomina paniom członkiniom, że następna „godzina opowiadań“ odbędzie się w piątek, dnia 27 b. m. w lokalu R. W. przy ul. Jagiellońskiej 9.

— Kolejowy Klub Wioślarski urządza w piątek, dnia 27 b. m. o godz. 19-tej w sali konferencyjnej gmach Dyrekcji Kolejowej przy ul. Dworcowej, roczne walne zebranie klubu. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Goście mile widziani.

— Organizacja Przysp. Kobiet do Obrony Kraju podaje do wiadomości, że walne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 lutego o godz. 18-tej w sali Państw. Szkoły Przemysłowej przy ul. Św. Trójcy 11. Obecność wszystkich członkiń konieczna. Dla gości i

„Zabiję jak psa, gdy wyjdę z więzienia“

Oto słowa groźnego młodocianego bandyty

Z więzienia w Wyrzysku zbiegł przed kilku tygodniami 19-letni bandyta Marjan Urbanek, który grasując na Pomorzu pod przybranymi nazwiskami Romualda Filipowicza względnie Kaczorowskiego dokonywał szeregu napadów rabunkowych zadziwiających wprost śmiałością. Młodociany ten bandyta i włamywacz odznacza się nadzwyczajną odwagą o charakterze wprost determinacyjnym. Wobec ofiar swych napadów bezwzględny, gotowy w razie najłżejszego nawet oporu na wszystko. Bandyta ów jest tem niebezpieczniejszy, iż wyposażony w nieprzeciętną inteligencję umie zacierać ślady po niecznych swych poczynaniach. Biegła znajomość języka francuskiego, niemieckiego i polskiego pozwalają Urbanekowi wkraść się w łaskę osób postronnych, które mimowoli zaszachowane bluffem przestępcy pomagają mu w ukrywaniu się przed władzami.

Po ucieczce z więzienia wyrzyskiego wszelki słuch o niebezpiecznym tym opryszku zaginął, mimo, iż policja zaalarmowana listami gończymi nie ustawała w poszukiwaniu zbiega. Onegdaj wieczorem agent policyjny wszedłszy do jednej

z restauracji, mieszczącej się przy ul. Frankiego, ujrzał siedzącego przy stole w kącie w towarzystwie kilku podejrzanych kreatur poszukiwanego od kilku tygodni Urbanka, który zorientowawszy się, iż ma przed sobą przedstawiciela policji, w chwili, gdy ten doń przystąpił, nagłym ruchem dobył rewolweru, by oddać strzał. Agent zdołał jednym chwytem obezwładnić opryszka i po waleniu go na ziemię założyć kajdanki na ręce. Odprowadzony do posterunku policyjnego Urbanek na wszystkie zadawane mu pytania odpowiadał cynicznym śmiechem. Przy rewizji osobistej znaleziono przy nim nabity browning wraz z kilkoma magazynami naboji oraz sprężynowy sztylet. Bandytę pod silną eskortą odstawiono do więzienia. W czasie drogi wyraził on żal, że nie udało mu się zastrzelić agenta, który go aresztował, zaznaczając jednak, iż gdy „opuszcza mury więzienne uda się natychmiast na poszukiwanie owego agenta, którego zabije, jak psa“.

Dzięki energii i zapobiegliwości dzielnej naszej policji peryferje miasta zostały uwolnione od jednej ze zmór bandyckich.

Smiały napad rabunkowy w śródmieściu Płaskiem w oczy, a potem do „roboty“

Czelność opryszków najrozmaitszego autoramentu przestępczego przybierać zaczyna w naszym dotychczas dzięki energii i zapobiegliwości władz policyjnych dość spokojnym mieście coraz „weselsze“ rozmiary. Weselość ta ogranicza się na razie do napadów na ekspedjentki względnie funkcjonariuszki najrozmaitszych firm kupieckich i instytucyj handlowych, wysyłane z pieniędzmi do banków. Dianie z pod ciemnej gwiazdy, mający patent na „łatwo“ zarobki, idące z odwagą i kunsztem, godnym lepszej sprawy. Ofiarami ich zawodu bandyckiego są przeważnie młode, biedne, zarobkujące dziewczęta, cieszące się przytęmieniem swych przełożonych czy pracodawców. Złodziejaszkiwie po dłuższej obserwacji i „wywachiwaniu“ terenu, zabierają się do dzieła w momencie dla nich najbardziej odpowiednim, nie cofając się przed niczem. Wy-padek taki w ciągu ostatnich kilku tygodni dru-

gi z rzędu wydarzył się ubiegłej soboty i to w godzinach przedpołudniowych w czasie najżywotniejszego ruchu w mieście. Ekspedjentka firmy R. Kreski Bronisława Drzycimska udała się w owym dniu do Deutsche Volksbank celem nadania 1400 złotych. Na schodach gmachu, w którym mieści się wspomniany wyżej bank, zastąpił jej drogę jakiś osobnik i cisnąwszy dziewczynie w oczy garść piasku, wyrwał z rąk oszołomionej z przeżalenia ciężką z pieniędzmi i począł uciekać. Napadnięta nie tracąc przytomności wszczęła przeraźliwym krzykiem alarm. Kilku znajdujących się w banku interesentów rzuciło się w pogoni za napastnikiem, którego też zdołano po chwili przytrzymać. Bandytę okazał się niejaki Franciszek Jółkowski, zam. przy ul. Konopnej 2. Drzycimskiej zwrócono pieniądze, opryszka odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Rzekomy kontroler Grabowski — oszustem

W zachodnich województwach Rzeczypospolitej wałęsa się pewien osobnik podający się za Grabowskiego z Bydgoszczy, który upatrzył sobie inwalidów jako źer dla swych oszukańczych manipulacji. Naehodząc biednych inwalidów lub ludzi starszych pobierających renty oszust, przedstawiając się za „kontrolera referatu inwalidzkiego przy Starostwie w Inowrocławiu“, „bada“ papiery, na podstawie których otrzymują inwalidzi renty poczem stwierdza, iż pobierają stanowczo za mało i w myśl na prędce zelaných przepisów udowadnia otuma-

nionym, iż należy im się 100 względnie 200-procentowy, zależnie od humoru lub fantazji opryszka dodatek.

Rzekomy kontroler oferuje gotowość uszczęśliwionym widokami „dodatkowymi“ inwalidom napisania odnośnego podania za bagatelnym wynagrodzeniem kilkunastu złotych. Ostrzega się więc zainteresowanych przed oszustem, którego w razie pojawienia się należy bezwzględnie oddać w ręce najbliższego posterunku policyjnego.

członkiń wszystkich zreszeń apolitycznych i społecznych wstęp wolny.

— Stow. Urzędników Państw., Samorządowych i Komunalnych urządza zebranie plenarne we wtorek, dnia 24 b. m. o godz. 19-tej w malej sali restauracji „Pod Lwem“, ul. Marszałka Focha 4, a nie w środę dnia 25 b. m., jak podano mylnie w ub. tygodniu. Z powodu bardzo ważnych spraw, uprasza się o liczny udział członków. Zaprasza się również P. P. Urzędników dotąd niezrzeszonych.

— Roczne walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w środę, dnia 25 b. m. o godz. 17-tej w górnej sali restauracyjnej pod Oriem. O ile na oznaczoną godzinę nie zbierze się wymagana statutem liczba członków — następne zebranie odbędzie się o godz. 17^{1/2} bez względu na ilość obecnych.

— Bydgoskie Tow. Esperantystów zwołuje miesięczne zebranie członków na poniedziałek, dnia 23 lutego b. r. o godz. 20-tej w sali „Harmonja“ przy ul. Marcinkowskiego róg Dworcowej. W programie m. in. ciekawy odczyt wygłoszony w języku esperanto przez p. Wład. Pfefferkorna p. t. „Istota i przyszłość pomocniczego języka oświatowego“. O jak najliczniejsze przybycie esperantystów i sympatyków ruchu prosi Zarząd.

Walne zebranie KKS „Sparta“

W ub. piątek odbyło się w Ognisku Kolejowym K. P. W. walne zebranie Klubu sportowego „Sparta“, które zagalął kierownik sekcji piłki nożnej p. Nunweiler. Na marszałka walnego zebrania wybrano jednogłośnie p. Łączkowskiego, który powołał na sekretarza p. Samońskiego. Z sprawozdań w yodu wyni-

ka, że Klub Sportowy stoi na wysokości swego zadania, o czem niech świadczy następujące zestawienie. Zarząd klubu przeprowadził w roku 1930: 72 mecze, z tego 47 wygranych, 17 przegranych, 18 remisowych — stosunek bramek 218:146. W rozgrywkach o mistrzostwo Bydgoszczy drużyna zdobyła tytuł mistrza, — za co otrzymała puchar wędrowny, dyplom i dyplomy dla graczy. Przewodniczący Komisji rewizyjnej, pochwalając prace zarządu, prosi zebranych o udzielenie absolutorjum. Wybór zarządu następuje przez aklamację. Jednogłośnie wybrano na kierownika p. Nunweillera; zastępcę p. Wojciechowskiego, na sekretarza p. Pyszczek, skarbn. powierzone p. Pokorskiemu, p. Bejgerowskiemu dokooptowano jako członka zarządu. Komisję rewizyjną stanowią pp. Marjański, Krzewiński i Domagal-ski. Przewodniczący składa nowo wybranemu zarządowi życzenia owocnej pracy i zdaje kierownictwo w ręce nowego zarządu.

HUMOR

CÓRKA BANKIERA.

— Czy zna pani dzieła Słowackiego?
— Nie. Wiele dają dywidendy?

KATASTROFA.

— Nigdy nie pojedę już w góry!
Wyobraź sobie, stałem właśnie na szczycie góry, kiedy nagle mój przewodnik spadł w przepaść!
— Okropne!
— Prawda? I w dodatku był to nowy Baedeker, który sobie poprzedniego dnia kupilem

Kradzieże kolejowe nie ustają

Jak donieśliśmy onegdaj około 60 osobników dokonało śmiałego napadu na pociąg węglowy tuż za Kapuściskami starając się skraść węgiel. Szybka interwencja policji przeszkodziła urzędywistnieniu śmiałych zamiarów. W dniu wczorajszym wydarzył się znowu na tem samym miejscu podobny wypadek. Zgraja 20 złodzieji kolejowych korzystając z silnego zakreću za Kapuściskami, na którym pociągi węglowe zwalniać muszą biegu, wskoczyła na wagony i poczęła zrzucać węgiel. Zaalarmowana policja natychmiast przybyła na miejsce, na widok której złodziejaszkiwie „wziawszy nogi za pas“ cmychnęli, pozostawiając łup na miejscu. Najwyższy czas, by władze policyjne owo miejsce między Rynkowem a Kapuściskami, tak silnie pociągające złodzieji kolejowych, baczniejszą otoczyły troską.

Nowe ceny na mięso i przetwory mięsne

Prezydent miasta Bydgoszczy zwraca w wagę na obwieszczenie swoje z dnia 13 br. które ukaże się w najbliższym numerze Orędownika miasta Bydgoszczy i według którego ustalone zostały za mięso i jego przetwory następujące ceny:

Za 1 kg. — słonina świeża 1,90 zł., słonina wędzona 2,60; sadło 2,40; boczek świeży 1,60; boczek wędzony 2,40; szynka świeża 2,00; karkówka 2,00; kotlet 2,20; poledwica 2,30; mięso cielęce przedniej jakości 2,20; średniej jakości 1,80; mięso wołowe — grube żebro 2,00; mostek i cienkie żebro 1,80; rostbef 2,00 karkówka 1,50; łopatką 1,50; kości 0,40; 16j topiony 1,90; zrazówka 2,60; poledwica 3,60; mięso skopowe od kulki 2,60; od nerki 2,60; od przodku 2,40; Wyroby mięsne: Kielbasa polska sucha 3,40; kielbą świeża 2,60; pomorska 2,20; czosnkowa 1,80; królewicka 2,80; parówki cienkie 3,60 zł.; parówki grube 2,80; wątrobianka zwyczajna 1,40; wątrobianka większa 2,80; salceson 1,60; ozorowa 2,80; salami 4,60; serwelatka 4,60; brunświcka 2,80; mortadela 2,80; kaszanika 0,80; szynka gotowana 4,40 szynka surowa 4,40; mięso siekane mieszane 2,00; smalec 3,20 zł.

Kabaret harcerski „Czwartaków“

Najruchliwsza drużyna miejscowa Czwartaków im. J. Kilińskiego urządziła ubiegłej niedzieli w auli Państw. Gimnazjum Humanistycznego oryginalną imprezą zatytułowaną „Wesołe zbiegowisko“. Harcerzyki nasi wywiązali się ze swych zadań znakomicie, bawiąc liczną zebraną publiczność przez 2 zgórą godziny, śpiewami, recytacjami, tańcami i przemilem „bujaniem“. Na urozmaicony program złożyły się przepyszne kawały Biśniewicza, produkcje wokalne p. Sklaskiego, który włądą pięknym barytonem, pełen za wadlikiego humoru skecz p. t. „Indjanie“ oraz tańce, z których zamaszty krakowiak oraz ma lowniczy taniec zbójnicki wywołały wprost entuzjazm u publiczności. Poszczególne części programu wiązały w całość jako zapowiadacz harcerz Świtalski, który mógłby śmiało rywalizować z królem konferencjerów Jarossym. Harcerstwo polskie obchodzi w bieżącym roku 20-lecie swego istnienia. W harcerstwie tem nasi mili Czwartacy tworzą jedno z najsilniejszych ognisk. Sympatyk Czwartaków.

Z sali sądowej

Mile złego początku

Zam. w Bydgoszczy 46 letni kupiec Lucjan Baranowski wszcząwszy w czerwcu 1929 roku w kawiarni „Grand“ kłótnię z kupcem Mieczysławem Kentzerem oddał w jego kierunku strzał i to w chwili gdy Kentzer w towarzystwie komornika sądowego usiłował zająć znajdujące się w kawiarni przedmioty, należące do krewkiego Baranowskiego. Za czyn swój wspomniany wyżej Baranowski, współwłaściciel „Grand“ odpowiadał onegdaj przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy który skazał go po uwzględnieniu okoliczności łagodzących na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg lat 5.

Inny fatalny wypadek wydarzył się 72 letniemu mieszkańcowi Bydgoszczy Józefowi Czecholińskiemu z zawodu stróżowi który październiku 1929 r. pokłóciwszy się z lokatorem domu w którym pełnił funkcję stróża dobył rewolweru i oddał w kierunku przeciwnika swego 4 strzały, z których dwa chybiły, 2 zaś zadrasnęły lekko głowę Schewego. Starowina, który najprawdopodobniej padł również ofiarą powojennej neuropatii zdawał również za swój czyn rachunek sumienia przed Sądem Okręgowym, który mając na względzie podzesły wiek oskarżonego skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg lat 3.

Pierwszy Pomorzanie doktorem teologii na uniwersytecie w Warszawie

Na wydziale teologii katolickiej uniwersytetu w Warszawie, odbyła się w ub. tygodniu promocja na doktora teologii ks. A. Liedtkego, pierwszego pomorzana, który na uniwersytecie warszawskim uzyskał tytuł doktora teologii.

Znaczna niżka cen drzewa w lasach państwowych na Pomorzu

Niżka cen na Pomorzu zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio dyrekcja lasów państwowych w Toruniu obniżyła ceny drzewa o 30% w stosunku do cen z roku ubiegłego.

Chelmno

Dyżury nocne od 21 bm. do 28 bm. 1) lekarz Dr. Altendorf — 22 Stycznia. 2) apteka Radziecka.

Co grają w kinach?

Kino Halka: Ostatni raz w poniedziałek — „Tarzan — Władca dżungli“.

Apollo: w poniedziałek o godz. 8,30 wiecz. film seksualny: „Walka ze skutkami prostytucji“. Wyłącznie dla mężczyzn od 18 lat. — Film ten poprzedzi odczyt dr. med. Marty Grabowskiej.

— **Osobiste.** W ubiegły wtorek obchodzili złote gody małżeńskie znany obywatel chelmiński p. Orlikowski.

— **Konferencja w sprawie niżki cen** odbyła się w czwartek o godz. 6 w Starostwie pod przewodnictwem p. star. Ossowskiego. — Na konferencji tej p. starosta wygłosił referat, — który zobrazował wyniki dążeń do niżenia cen w zakresie całokształtu życia gospodarczego.

— **Dalsze ofiary na rzecz bezrobotnych m. Chelmno:** Korpus Kadetów nr. 2 — 1000 zł., Hempel Janina, Jasiński Bron., Musiol M., Smolińska K., Wardziński Bol. po 10 zł. mies. Zblewski Franc., Szrubka Tomasz, Grochocki Ant., Szwec, Andrzejewski po 5 zł. miesięcz. Steffen Helena, Łaszewski Zdz., Dziekan L. po 2 zł. mies. Kowalczykowska, Czarnecki po 2,50 zł. mies. Szrubka Edm. 5 zł. (jednoraz.) Winiarska 10 zł. Szarańska 1 zł. mies. Jeszke Ant., Misch Al. po 10 zł. Patryka 5 zł.

Eksplozja w szkole powszechnej w Solcu Kujawskim

Nauczyciel i kilku uczniów doznało silnych poparzeń

Onegdaj szkoła powszechna w Solcu Kujawskim była widownią eksplozji gazu, która pociągnęła za sobą fatalne skutki. W czasie doświadczeń fizycznych z gazem piorunującym nastąpił wybuch, spowodowany nieostrożnością nauczyciela fizyki p. Jaskólskiego, który odniósł bardzo poważne okaleczenia. Jednocześnie ofiarą eksplozji padło kilkunastu uczniów którzy doznali silnych poparzeń. — Wszystkie szyby w klasie wyleciały.

Podając ten fakt do publicznej wiadomości, zapytujemy czynniki kompetentne, czy programem naukowym, przewidzianym dla dzieci w wieku do lat 10 objęte są również doświadczenia z gazami piorunującymi, których wytrawni chemicy mają się z największą ostrożnością i to w specjalnie na ten cel urządzonych laboratoriach uniwersyteckich.

Mamy wrażenie, iż tylko nadzwyczajne zamiłowanie do badań chemicznych skłoniło nauczyciela Jaskólskiego do obarczenia dzieciaków tą niebezpieczną „nadprogramowością“. Naszym zdaniem szkoła powszechna ma zupełnie inne zadania i cele.

Soleckie ryzykanctwo nie byłoby pełne, gdyby równocześnie w parze z wyżej podanym wypadkiem nie przy-

toczyć „wycieczki“ jednej z klas szkolnych w dniu 19 bm. na drugą stronę Wisły po lodzie dość niepewnym, bo właśnie w dniu odwilży. — Nauczyciel ryzykuje jednak życie jednego dzieciaka, wysyła go na próbę na około 10 kroków naprzód przed siebie i o dziwo, — sztuka udaje się, cała klasa po godzinnym pochodzie znajduje się na drugim brzegu Wisły!

Co za wyczyn i co za podziwu godna odwaga!

Sprawą tą winny się zająć czynniki kompetentne.

Wieczory teatralne

Teatr Mejski w Toruniu.

„Pani Ministrowa“, krotkocwila w 3-ach aktach A. Grzymały-Siedleckiego. Reżyserja J. Cornobisa. Dekoracje inż. W. Małkowskiego.

Już to demokracja mało ma estymy i szanunku dla form rządzenia przez nią samą stworzonych! Żaden chyba suweren nie był traktowany tak kaskiwie, z takim wprost lekceważeniem, jak suweren demokratyczny. Niejednemu już satyryk strzepił sobie język i pióro o demokratyczne dostojności, dla niejednego pisarza farsy czy komedji rządu demokracji i kulisy republikańskiej maszyny państwowej stały się źródłem natchnienia.

Nic przeto dziwnego, że popularny dostawca farsy i farsidel naszych teatrów, p. Grzymała, poszedł po temat do tego dostępnego dla wszystkich źródła. Trzeba jednak przyznać, że tym razem udało mu się skleić niezłą zupełnie krotkowilę, w miarę dowcipną, w miarę zabawną, zaprawioną sosem drastycznych obserwacji, a co najważniejsze — zwartą w budowie, jednolitą w wątku akcji, słowem łączną i zajmującą. Jeśli pominąć niepotrzebnie dłuższy w akcie I-szym i II-gim, zresztą niecelny, jeśli dać mocniejszy impuls ołówkowi reżysera, który śmiało w każdej z odsłon może pokreślić niepotrzebne i niezwiązane z akcją partie dialogu, „Pani Ministrowa“ mo-

Przemysłowcy szwajcarscy w Gdyni



W Polsce bawiła przez kilka dni wycieczka przemysłowców szwajcarskich, która zwiedziła wszystkie ośrodki przemysłowe naszego kraju. Zdjęcie nasze przedstawia uczestników wycieczki przed magazynami łuszczeni ryżu w Gdyni.

W trosce o swe warsztaty pracy radzą rolnicy pow. chojnickiego

Dnia 18. bm. odbyło się w Chojnicach zebranie prezesów i członków zarządów Kółek rolniczych, na które przybyli również pp. starosta, naczelnik Urzędu skarbowego, przedstawiciele Zw. Ziemi i Komisarz Kasy Chorych

Zebrań zagał p. prezes pow. PTR. Główny, który przedstawił zebranym obecne położenie gospodarcze, oraz podał do wiadomości poczynione starania przez PTR. celem ulżenia doli rolnikom. Następnie poruszono sprawę podatków, co wywołało bardzo ożywioną dyskusję. W kwestji tej przemawiał naczelnik Urzędu Skarbowego, obiecując w miarę możliwości iść na rękę rolnikom. Uzgodniono, iż w celu sprawiedliwego wymiaru podatku dochodowego wybrani będą w każdej gminie rzeczoznawcy, którzy wraz z sołtysem dawać będą opinie o poszczególnym płatniku.

Co do świadczeń socjalnych obecny Komisarz Kasy Chorych daje szczegółowy obraz panujących stosunków w tej instytucji, przy-

rzekając rolnikom poparcie. Pow. prezes PTR podaje do wiadomości, iż od 1.4. świadczenia socjalne zostaną obniżone, jak również i %/0 za zwłokę. W dyskusji zabierali głos pp. Kropidłowski, Pruszek, ks. senator Szulc, Słomiński, Czarnowski, Husarek, Łącki i wielu innych

W dalszym toku obrad uchwalono szereg rezolucji jak: niżki cen za drewno opałowe, niżenia taryf za przewóz nawozów sztucznych i węgla, usprawnienia działalności komisji odwoławczych od reklamacji podatkowych obniżenia świadczeń na rzecz Kas Chorych i Urzędu Ubezpieczeń itp.

Obecny na zebraniu starosta p. dr. Zaleski wygłosił obszerny referat w którym przedstawił zebranym poczynania rządu w kierunku załagodzenia kryzysu gospodarczego, oraz nawoływał rolników do solidarnej pracy i nie zaniebywania swych warsztatów. Omówił akcję podjętą przez siebie w celu osiągnięcia przez rolników właściwych cen za trzodę chlewną, która to akcja dała już realne rezultaty.

W wolnych głosach poruszono szereg aktualnych spraw, żywo obchodzących ogół rolników, jak cen za nawozy sztuczne, produkta rolne, powołania do życia zbiornic jaj itp.

Między innymi uchwalono również jednogłośnie, by w tut. powiecie utrzymano nadal instruktorat rolny.

Należy stwierdzić, iż zebranie było bardzo ożywione, a zainteresowanie sprawami gospodarczymi bardzo duże. Spodziewać się trzeba iż uchwalone przez zebranych rezolucje, znajdą należyty oddźwięk u czynników miarodajnych.

Kronika

— **Posiedzenie Sejmiku Powiatowego.** Dn. 25 bm. w środę o godz. 10 w gmachu starostwa odbędzie się posiedzenie Sejmiku powiatowego. Na porządku dziennym obrad znajduje się budżet na rok 1931-32.

Z ruchu strzeleckiego

— **Koło Przyjaciół Zw. Strzel. w Pelplinie** W ub. tygodniu odbyło się liczne zebranie obywateli miasta Pelplina, na którym po wysłuchaniu przemówienia p. starosty Stachowskiego i referentów Pow. Komitetu PW. i WF. pp. kpt. Wińskiego i Stefańskiego i po dłuższej dyskusji przystąpiono do założenia Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego w skład którego weszli pp. Boehnke, Dereszkiewicz, Fijałkowski, Dr. Fitzek, Henig, Haase, Kisicki, Mocydlarz Nadolny, Dr. Polowski, Piontek, Pipke, Probnobis, Pruszek, Reich, Radziwiłł Reiski, Szpych Śliżewski, Zawadzki i Zuber.

W skład Koła Przyjaciół Zw. Strzel. weszli najpoważniejsi obywatele miasta Pelplina. — Świadczy to o zrozumieniu miejscowego społeczeństwa dla idei nad wychowaniem żołnierza i obywatela w duchu zwiększenia sił obronności Rzplitej przez tworzenie karnych i wyćwiczonych oddziałów Zw. Strzeleckiego. — Tczew, Pelplin i cały powiat tczewski są pod tym względem przykładem dla innych powiatów Pomorza.

— **O upaństwowienie Zw. Strzeleckiego.** — W Łodzi odbył się zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych z całego powiatu łódzkiego. — Na zjeździe tym uchwalono rezolucję w sprawie upaństwowienia Związku Strzeleckiego. — Wychodząc z założenia, że jedyną bezpartyjną organizacją przysposobienia wojskowego na terenie Polski jest Związek Strzelecki, — który pracuje nie tylko nad wychowaniem obywatelskim młodzieży i przygotowuje ją do obrony ojczyzny na wypadek wojny — nauczycielstwo szkół powszechnych domaga się ze względu na wzrastające zbrojenia i propagandę rewizjonistyczną, aby czynniki miarodajne upaństwowiły Związek Strzelecki. W każdej wsi należy do Związku Strzeleckiego uczynić przygotowawczą szkołę przymusową dla młodzieży od lat 15 do 20, której program nauczania obejmie nie tylko ćwiczenia, wchodzące w zakres przysposobienia wojskowego, lecz również ćwiczenia umysłowe.

— **Z życia Zw. Strzeleckiego — Zimne Wody.** Praca strzelecka na Zimnych Wodach w ostatnich miesiącach bardzo się wzmożyła pod każdym względem, a to dzięki obecnie posiadanej świetlicy, która przyczyniła się do uzupełnienia wszystkich braków organizacyjnych, na które oddział cierpiał od początku swego istnienia. Z chwilą, gdy tutejsze nauczycielstwo zgłosiło swój akces do pracy w Strzelcu i objęło kierownictwo wychowania obywatelskiego, które w życiu strzeleckim odgrywa dominującą rolę, Oddział zaczął się rozwijać. Zw. Strzelecki rozwija się pod każdym względem czego jest dowodem zorganizowanie obok oddziału męskiego — oddziału żeńskiego Strzelca w dniu 11 stycznia br. — Oddział liczy do 20 strzelczyń. Prezeską oddziału została wybrana p. Małgorzata Pawłowska, sekretarką Marja Haniszówna, skarbniczką Franciszka Owczarkówna. Do zorganizowania żeńskiego oddziału przyczynili się prezes oddz. męskiego p. Lemański, sekretarz p. Andrzejewski i p. Blachnierek, którzy na zebraniu organizacyjnym wygłosili krótkie referaty o Zw. Strzeleckim, zjednując sobie w ten sposób obecne członkinie oddz. żeńskiego.

Nowemu oddziałowi Strzel. żeńskiemu, — który z kolei jest 3, życzymy owocnych wyników pracy.

że się stać niezłym teatrem, a dla p. Grzymały nielicznym z tytułów do zajęcia jakiegokolwiek choćby stanowiska w polskiej współczesnej twórczości dramatycznej.

Treść krotkowili, opartej o zbieżności i sprzeczności interesów państwowych z interesami jednostek i grup daje aktorowi szerokie pole do rozspaniania licznych krytycznych spostrzeżeń na temat, jak się robią w republikach rządy, do szeregu dowcipów i paradoksów, do odsłonięcia rąbka zasłony, kryjącej przed szerokim ogółem misterja zdobywania i tracenia władzy. Warto to zobaczyć, tem bardziej, że Teatr Toruński był w formie i pokazał się nam z najlepszej strony.

Zatrjumfował na całej linii p. Cornobis. Jako reżyser dał pokaz, jak należy podobnie do „Pani Ministrowej“ krotkowile wystawić, jakie nadać im tempo, jak wartościścią dialogu pokryć pływaczny i braki psychologiczne. Tempo akcji oszłomiło widza, nie pozwoliło mu się zastanawiać, kazało śmiać się z głupstw i lamańców, nie dopuszczało do chwil refleksyj. Dobrze, że tak tę krotkowilę zrobiono. Jako wykonawca roli właściciela fabryki i machera przemysłowego był p. Cornobis na wysokości zadania. Lekko podkreślona groteskowość postaci Bodzentera była na miejscu, przez nią wskazywało się na rzeczywistość postaci i planety.

P. Makarczykówna, z wyjątkiem początkowych scen niepotrzebnie przeszarżowanych i teatr aż huczał od oklasków.

pełnych przesady, zagrała rolę pani Ministrowej ciekawie, swobodnie, z miłym wdziękiem nieczepuszej życiem miasta wieśniaczki. Była w niej chytryść i przemysłowość naszego ludu, była pewna szlachetność i dostojność posiadaczki i gospodyni. Jeśli duża doza nieprawdy psychologicznej i obyczajowej mogła widza uderzać, nie było to winą artystki, lecz autora, rola bowiem Agnieszki była zrobiona zupełnie dobrze, pomijając oczywiście wskazany już wyżej zbędny brak dyskretności w początkowych scenach.

Na uwagę w drobnym epizodzie zasłużył p. Tatarkiewicz, wręcz znakomity jako delegat Fraternali na kongresie międzynarodowym. Powinno się zapamiętać na przyszłość rodzaj uzdolnienia p. Tatarkiewicza i używać go we właściwym mu charakterystycznym zakresie.

Pp. Rozmarynowski, Lenczewski (nienajlepiej usposobiony), Dębowicz, Brodzikowski i Jejde, dostroili się do całości dość dobrze; p. Zarembina była doskonałą sekretarką w przemyśle; p. Gliński sympatycznie reprezentował godność sekretarza przyzdyjmu Rady Ministrów; p. Dytrych niepotrzebnie zatraczał granice między teatrem a cyrkiem.

Konieczność trzeba usunąć niefortunnego pałacowego „Króla wysp wiecznej szczęśliwości“.

Oprawa sztuki poprawna zręczna. Premjerę powitano gorąco, przepelniony teatr aż huczał od oklasków. X.

Podgórz

— Z życia politycznego. W ub. sobotę w Hotelu Centralnym odbyło się walne zebranie Koła podgórskiego BBWR. Obrady zajął p. Szczepański, witając licznie zgromadzonych członków. Następnie pp. Piątek, Szpica i Deutsch przedstawili wyniki prac rządowych w Sejmie i Senacie, poczem p. Trocha wygłosił okolicznościowy referat, poczem na marszałka powołano najstarszego wkiem p. Tylmana, który na sekretarza powołał pp. B. Schulza i Cz. Deutscha. Sprawozdania z prac zarządu wygłosili pp. Szczepański, B. Schulz i Piątek. Ogółem odbyło się 13 zebrań ścisłych. Dotychczasowe prace skupiały się około przeprowadzenia dwóch wyborów miejskich oraz wyborów do Sejmu i Senatu. W czasie wyborów do Sejmu lista BBWR. uzyskała w Podgórzu największą ilość głosów. Jest to najlepszym dowodem, że koło podgórskie pracuje wytrwale i coraz więcej członków jednoczy pod swym sztandarem. W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos pp.: Dylski, Dąbrowski, Schulz, Szpica i Kobenza, poczem jednogłośnie udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes p. Szpica, wiceprezes p. Szczepański, sekretarz p. Schulz, skarbnik p. Piątek, ref. ośw. p. St. Wiśniewski, ławnicy pp. Kokoszewski i Fr. Kowalski. W skład Komisji rewizyjnej wybrano pp.: Cz. Deutscha, Ławniczaka i Ogłosa. Bardzo ożywioną dyskusję wywołała sprawa radnego miejskiego Władysława Kowalskiego. Wobec jego wystąpienia niegodnego członka BBWR. na przedostatnim posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono Kowalskiemu votum nieufności i postanowiono domagać się od niego złożenia mandatu. W końcu zebrania uchwalono w dniu 19 marca urządzić uroczystą akademię ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Kościerczyna

— Włamanie na stację kolejową. W nocy na 20 b. m. włamali się nieznani sprawcy za pomocą podrobionych kluczy do budynku stacyjnego na stacji kolejowej w Niguciu (pow. kościerski), skąd po wylamaniu szuflad skradli 5 biletów kolej. kl. III. do Bydgoszczy, torbę skórzaną do pieniędzy, 5 pieczęci urzędowych, w tem: 1 z napisem P. K. P. stacja Niguciu, 1 z napisem Niguciu, 1 z napisem Ekspedycja Towarowa Niguciu, 1 z napisem ważono i 1 pieczęć okrągłą z napisem P. K. P. Niguciu, 2 ramki blaszane do biletów miesięcznych Nr. Nr. 15851 i 16852 oraz 7 kluczy stacyjnych. Skradzione przedmioty przedstawiają wartość około 80 zł. Pozatem sprawcy skradli na szkodę zawiadowcy stacji Modrzejewskiego 1 rower Nr. fabr. 381078 marki Niffa, wartości około 280 zł. Dochodzenia w toku.

Wąbrzeźno**Z powiatowego Komitetu Floty Narodowej**

Dnia 20 bm. odbyło się na sali Sejmiku Powiatowego w Wąbrzeźnie zebranie przedstawicieli społeczeństwa zwołane przez p. Starostę Sucheckiego celem wybrania Powiatowego Komitetu Floty Narodowej i omówienia planu pracy na rok przyszły. Na zebraniu przybyło 30 osób. Zebranie zajął o godz. 11,15 zastępca starosty powiatowego p. referendarz Cwinałowicz. Po dyskusji przystąpiono do wyboru członków Wydz. Wyk. Pow. Kom. Fl. Nar. Na przewodniczącego wybrano p. ref. Cwinałowicza na zastępcę przewodn. p. insp. szkol. Matuszkiewicz, na sekr. p. Stanisławskiego; na skarbnika dyr. p. Ledwóchowskiego; na referenta propagandowego p. Alfonsa Szczukę, red. „Gł. Wąbrzeskiego” na ref. organizacyjnego p. por. Kuliszewskiego Pow. Komendanta PW. i WF. a na kontrolera Kół p. Nalcza. Do komisji rewizyjnej weszli pp. ks. Dr. Łęgowski p. dr. Ostrowski i p. Retz, nac. urzędu poczt. w Wąbrzeźnie na zastępców pp. Dr. Jarniszewski i Grzywacz nac. urzędu skarbowego.

— Zebranie Sejmiku powiatowego. Dnia 16 bm. odbyło się zebranie Sejmiku Powiatowego celem załatwienia całego szeregu spraw — oraz uchwalenia budżetu na rok 1931-32. Zebranie zajął o godz. 10 p. Starosta Suchecki. Po załatwieniu spraw pozabudżetowych i po dłuższej dyskusji nad budżetem, uchwalono budżet na rok 1931-32 w dochodach i rozchodach w sumie 834.955 zł. Na oświatę pozaszkolną uchwalono 3000 zł. a na PW. i WF. 15000 złotych. Obecnych było 24 członków. Dyskusja z małymi wyjątkami była rzeczowa. O godz. 17 obrady zakończono i p. Starosta posiedzenie zamknął.

— Napad bandytów. Dnia 20 bm. zgłosiła Witkowska Walerja zam. w Królewskiej Nowejwi, że dnia 19 bm. około godz. 20 4ch zamaskowanych osobników napadło na jej domostwo. Bliższe szczegóły napadu są narazie nieznane. Dochodzenia w toku.

GRUDZIADZ**Z koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego**

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu nowoutworzonego Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego w Grudziądzu, na którym członkowie podzielili pomiędzy sobą funkcje zarządu. Prezesem Koła został p. gen. Rachmiśtruk, wiceprezesem p. prezes Strzeszewski, sekretarzem p. nac. Wielowiejski, skarbnikiem p. star. grodzki Montwiłł, szefem sekcji propagandy p. przew. Kossjor, szefem sekcji maszynowej p. A. Korzeniewski, pp. star. powiat. Niepokulczycki i p. pułk. Su-

rzyński — członkami zarządu. Ponadto utworzono sekcję dochodową w skład której weszli pp.: star. grodzki Montwiłł, prezes Kossjor i inż. Widy. Na zebraniu był obecny komendant Okr. Zw. Strzel. z Torunia p. Koc, który wygłosił referat na temat aktualnych zagadnień P. W. w Polsce.

Zarząd m. in. postanowił w najbliższym czasie przystąpić do zebrania funduszu na zakupienie 100 mundurów dla miejscowych członków Zw. Strzeleckiego.

Kronika

— Nocny dyżur aptek: Apteka pod Lwem, ul. Pańska 22.

Repertuar kin:

Apollo — „Porucznik Armand”.
Gryf — „Królowa Huzarów”.
Orzeł — „Zagadkowy zamach” i „Nurmi w spódnicę”.

— Osobiste. Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej p. Krupski po dłuższej chorobie rozpoczął w dniu dzisiejszym urzędowanie.

— W sprawie odroczenia służby wojskowej. Termin 14-dniowy dla wnoszenia prośb o odroczenie służby wojskowej (art. 64) obowiązuje tych poborowych, u których warunki, uzasadniające prawo do odroczenia istnieją w dniu uznania ich za zdolnych do czynnej służby wojskowej. Jeżeli warunki te powstaną po tym dniu, prośba o odroczenie powinna być wniesiona do 4ch tygodni od chwili uzyskania wiadomości o powstaniu tych okoliczności. Podania o przedłużeniu odroczenia służby wojskowej, uzyskanego na podstawie art. 57 punkt 1 lub 2, należy wnieść najdalej do dnia 1 lipca tego roku kalendarzowego, w którym kończy się poprzednio udzielone odroczenie.

— Baczność — Powstańcy i Wojacy! Miejsiczne zebranie członków odbędzie się w środę, dnia 25 lutego b. r. w sali hotelu Kellasa. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie członków. Wolność! Zarząd.

— Kurs spawania autogenicznego i elektrycznego. Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu, przeprowadzając szereg kursów dla rzemieślników, organizuje obecnie także kurs spawania autogenicznego i elektrycznego dla metalowców. Kurs ten rozpocznie się 2 marca b. r. w gmachu Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu o godz. 18-tej i trwać będzie do 14 marca włącznie. Każdy z uczestników zaopatrzyć się musi we własne okulary (ciemno-zielone) do spawania. Wykładowcą będzie p. inż. Biernacki z Warszawy, wydelegowany przez „Stowarzyszenie dla Rozwoju Spawania i Cięcia Metali w Polsce”. Firma „Perun” popiera również kurs przez dostarczenie środków celem przeprowadzenia praktycznych doświadczeń.

— Na jarmarku. Podczas ostatniego jarmarku na bydło w Grudziądzu skradziono Andrzejowi Sadowskiemu z Obór pow. Chełmno 430 zł. w gotówce.

— Ze stajni przy ul. Toruńskiej 23-25 skradziono Alfonsowi Strynk 2 półszorki i ręczny wózek wart. 200 zł.

„Ulica”**na scenie Teatru Miejskiego**

Dramat Ricca p. t. „Ulica” wystawiony ostatnio w Teatrze „Ateneum” pod kierownictwem Stefana Jaracza, osiągnął niebywały sukces dzięki nowości jaką genialny artysta i reżyser wprowadził na scenę a mianowicie dzięki synchronizacji tej amerykańskiej sztuki.

Akcja rozgrywa się na nowojorskim przedmieściu, dokąd dolatuje echo huczającego miasta. Wycie syren, odległy syk maszyn, trąbki samochodów, ciężkie dudnienie wozów ciężarowych, płacz dziecka, szczekanie psa, gama wygrywana na fortepianie, wszystko zespala się znakomicie z każdą poszczególną sceną. Dzięki tej ilustracji dźwiękowej oraz niezwykłej lapidarności dialogów, sztuka nasuwa analogię z filmem dźwiękowym.

P. Zięciakiewicz, reżyserując „Ulicę” na naszej scenie, niestety ograniczył dźwiękowość do minimum, dając tylko niezbędne do scenariusza odgłosy. I jeszcze jedno. Na scenie nie było właściwie ulicy — było poprostu podwórko, mimo, że w dekorację włożono maksimum starania. Typy ujęte dobrze, dobra charakterystyka, choć może niektórzy z aktorów ślednie statystów zbyt starannie byli ubra-

— Wielkie zawody bokserskie Poznań-Grudziądz. W sobotę dnia 28 bm. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w „Tivoli” rewanżowe spotkanie bokserskie między Sokolem Poznań a tut. Sokolem I. Goście przyjeżdżają w najlepszym składzie, przyczem trzeba nadmienić że kierownikiem technicznym jest p. Sztam, który trenuje także K. S. „Warta” i jest najlepszym trenerem Polski.

Roczne walne zebranie jazdy sokolej w Grudziądzu

W ub. piątek odbyło się w lokalu p. Kellasa roczne walne zebranie „Jazdy Sokolej”

Zebranie zajął wiceprezes p. Alfons Szumski. Przewodniczącym walnych obrad powołano prezesa Okręgu p. Stan. Kunza senjora.

Sekretarz i nacelnik p. Fr. Skowroński przedstawił obszernie sprawozdanie z działalności, z którego wynika, iż poza normalną pracą organizacyjną „Jazda Sokola” urządziła konkursy hippiczne, cieszące się wzięciem publicznosci. W strzelaniu zdobyła „Jazda Sokola” pierwszą nagrodę.

Rozwój i postęp zawdzięcza „Jazda Sokola” poparciu władz wojskowych i administracyjnych, szczególna podzięką należy się komendantowi Centr. Wyszkozenia Kawalerji p. pułk. Podhorskiemu, p. prezydentowi Włodkowi.

Do zarządu wybrano: prezesem p. Florjana Federskiego, I. wiceprezesem p. St. Kunza jun., kom. p. Fr. Skowrońskiego, skarbnikiem p. Alojzego Smoczyńskiego, sekretarzem p. Stanisława Smoczyńskiego, zast. kom. p. Leopolda Gackowskiego, gospodarzem p. Alfonsa Szumskiego, ławnikami pp.: Mikołaja Turzańskiego i I. Raszkowskiego. Do Komisji rewizyjnej: przewodniczącym p. Jana Gawrońskiego, członkami pp. Słupkowskiego i Wiśniewskiego. Do sądu honorowego pp.: dr. Grygiera jako przewodniczącego, Rosińskiego, Jesionowskiego i Schimmelfenniga.

Jeść trzeba

a drożyna wielka. Więc korzystajcie z naszych sklepów. Mięso z uboju eksportowego sprzedajemy po cenach bardzo niskich. Prosimy zwracać uwagę na cennik.

Szewska 2 — Chełmińska 10 — Koszarowa 16.

Starogard

— Z Rady Miejskiej. Na ostatnim posiedzeniu Rady załatwiono szereg spraw aktualnych przez przyjęcie szeregu sprawozdań do wiadomości oraz powzięcie kilku ważnych uchwał, jednakowoż sposób zwolania posiedzenia nasuwa wątpliwości co do zdolności przewodniczącego ewentl. nawet co do jego bezstronności której od przewodniczącego należałoby się spodziewać. Rozchodzi się o to, czy radny Bączkowski który swego czasu zrzekł się mandatu i to w sposób nieformalny, zrzeczenie to potem cofnął, jednak Rada miejska przyjęła do wiadomości zrzeczenie się chociaż nie formalne, a nie chciała słyszeć o jego cofnięciu. Wojewoda Pomorski powyższą uchwałę Rady zawiesił, wobec tego Rada uchwałała skargę administracyjną. Zdawałoby się, że po zawieszeniu uchwały przez Województwo radny Bączkowski powinien zasiadać w Radzie do chwili rozpatrzenia skargi. Rada jednak stoi na innym stanowisku a p. przewodniczący pelen natchnienia ducha Rady wie dział zgóry na jakim stanowisku stanie Rada i radnego Bączkowskiego wogóle na posiedzenie nie zaprosił. Odpowiedni protest z tego powodu wnieśli radni Bloku Pracy Gospod.

— Ze Związku Pracodawców. Dnia 18 bm. odbyło się roczne walne zebranie Związku na którym po wysłuchaniu sprawozdań rocznych jednogłośnie uchwalono absolutorjum dotychczasowemu zarządowi i wybrano nowy Zarząd z p. Czerwińskim na czele, który ciężki urząd przewodniczącego Związku Pracodawców piastuje piąty rok z rzędu. Po wy-czerpaniu porządku dziennego w wolnych godzinach poruszono sprawę bezrobocia i na podtrzymanie kuchni wydającej bezpłatne obiady uchwalono wyasygnować 300 zł.

— Zw. Oficerów Rezerwy. W ub. piątek odbyło się zebranie Związku Oficerów Rez. na którym powołano do życia nowy zarząd w skład którego weszli pułk. Donimirski prezes; por. Kalkstein starosta wiceprezes; por. Kostka adw. sekr. por. Nowak kier. Kasy Komunalnej skarbnik i por. Kowalkowski urzędnik ławnik. Po ustaleniu programu pracy na rok bież. i terminów zebrań zebranie zamknięto.

Warlubie

— Pod adresem Zarządu Stow. Mł. Polsk. Na pismo z dnia 14 bm. w odpowiedzi korespondentowi z Warlubia komunikujemy nast. Stow. Kat. Młodz. Polskiej we Warlubiu nie ma żadnych nieprzyjaciół, którzyby na niekorzyść Towarzystwa pracowali. Jednakowoż zaznaczyć trzeba, że są ludzie, niechętnie patrzący na obecne zagrożenie Towarzystwu, — którzy jedynie stronią od Stowarzyszenia z winy zasiadających w zarządzie. Donosi nam zarząd, że nieprawdą jest jakoby na walnym zebraniu było członków obecnych 20, podałyśmy przeszło 20 (o ile tak nie było to zaszedł błąd drukarski). Rozdaliście 26 czy 28 kartek do głosowania, czyżby dano dwom na jednej kartce głosować? Napewno nie! Piszcicie też jakoby nieprawdą było że Stowarzyszenie to podupada. Ożż znaczą liczne wystąpienia tak z patronatu jak i z Stowarzyszenia? Zgodnej „sympatji” w Stowarzyszeniu wcale psuć nie myślimy, a harmonji jaka być powinna, życzymy naprawde.

Programy radiowe

Poniedziałek, dnia 23 lutego.

WARSZAWA — 11.58 Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. 12.10 Muzyka z płyt gramofon. 15.50 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.45 Muzyka z płyt gram. 17.15 „Wojna w literaturze poszczególnych narodów” wygl. dr. Zdzisław Zygułski. 17.45 Muzyka lekka — 20.00 „Wśród książek” wygl. prof. H. Mosicki. 20.15 Odczyt o muzyce nowoczesnej wygl. p. Stan. Węslawski. 20.45 Premjera „Słowik Hiszpański” operetka w 3 aktach L. Falla. 23.00 Muzyka taneczna. POZNAŃ 17.45 konc. solistów. 20.20 Interludjum muz. (fort.).

Wtorek, dnia 24 bm.

WARSZAWA — 11.58 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Muzyka z płyt gram. 15.50 „Niezwykłe własności ultradźwięków”. 16.15 Muzyka z płyt gramof. 17.15 „Dwóchsetlicie Manon Lescaut”. 17.45 Popularny koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Kazimierz Wilkomirski (wolonczela) 1. C. M. Weber: Uwertura do op. „Euryanta”. 2. J. Brahms: Poco Allegretto z 3 symfonji 3. J. Maklakiewicz konc. na wiolonczelę i orkiestrę. 4. Fr. Liszt: Polonez Esdur. 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie — „Faust”, opera Gounoda. LWÓW 17.00 koncert 9 letn. pianisty Striksa HILVERSUM 23.00 „Trubadur”.

SWIATOWID „Pokusy Brodwa'u”

wzruszający dramat życiowy. W rolach głównych:
Luiza Dresser, June Collyer, Allan Lane.
Dziś w poniedziałek **Premiera!**
Ponadto nadprogram.

DZWIĘKOWE KINO PALACE

Dziś i dni następne!

potężne arcydzieło dźwiękowe. Piesń miłości i tęsknoty.
W roli głównej **Olga Czechowa, H. A. Szeftow**
bohater filmu „Wolga”. Ponadto: dodatek rysunkowy Fiejszera

„Trójka!”

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 24 lutego 1931 r. o godz. 11 przed połudn. sprzedawca będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: bufet dębowy, kredens, lustro, obrazy, umywalnia, 1 motocykl, 2 nowe rowery męskie, radioaparat, lampy wiszące, lampy do radja i wiele innych rzeczy. 6696
Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 24 lutego o godz. 11 licytować będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: wóz drabjasty, 5 sztab stali szwajcowanej, 16 taczek, bufet, kanapę, gramofon, 3 stojaki do kwiatów, leżankę, dywan, biurko. 6695
Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 24 lutego o godz. 14-tej licytować będą u spedytora Szymańskiego za gotówkę najwięcej dającemu: kompl. gabinet, kompl. jadalnię, kompl. salon, 3 maszyny do pisania, 2 szafy żelazne, 8 koni, 5 wozów meblowych, 10 platform, powózka, 1 parę półsiorów wyjazdowych, 8 półsiorów roboczych, 6 wozów kastowych, kompl. urządzenie kuźni, śpichlerz przy ulicy Rabskiej 21, bormaszyna, 6 planów 5x6. 6694
Janowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.
Dnia 25 lutego o 14 po południu sprzedaje w Maciejowie u Zwolińskich przymusowym przetargiem za gotówkę: konia, 2 pary półsiorów kompl., 100 kur, 2 parobitki, kultywator, 100 ctr. ziemniaków. 6693
Bartkowiak, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.
Dnia 25 lutego o 11 sprzedaje u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: 2 pianina, 23 butelki różnych wódek, bilardownik; o 12 w Podgórzu przy Puławskiego 52: 20 ubrań; o 12,30 przy Puławskiego 53: lustro, kanapę. 6692
Bartkowiak, komornik sądowy.

W Dyrcekt. Dróg Wodnych Toruń
odbedzie się dnia 9. III. 1931 r. o godzinie 12

PRZETARG

lasemny na dostawę:
10.000 m³ laszyny lasowej i
650.000 szt. lasowych palików laszynowych.
Szczegóły dotyczące przetargu, ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego, oraz szczegółowe techniczne warunki dostawy materiałów laszynowych otrzymać można w Dyrekcji Dróg Wodnych Toruń na żądanie. 6691
DYREKCJA DRÓG WODNYCH.

EDYKT.

W sprawie: Rozalii Turoniowej, żony rolnika w Lulkowie pow. Toruń powódki zastąpionej przez adwokata D-ra Jezierskiego w Toruniu przeciw Stanisławowi Turoniowi rolnikowi dawniej w Lulkowie pow. Toruń, obecnie nieznanemu z miejsca pobytu pozwanej wniesiona została przez powódkę do tutejszego Sądu skarga z wnioskiem na wyznaczenie terminu do ustnej rozprawy i wydanie następującego wyroku: I. Wspólnosc majątkowa między stronami na podstawie kontraktu z dnia 24 lipca 1922 r. uchyla się. II. Koszta sporu ponosi pozwany. III. Wyrok jest tymczasowo wykonalny (ewentualnie za zabezpieczeniem). Na zasadzie tej skargi wyznaczony został termin do ustnej rozprawy na dzień 29 kwietnia 1931 r. godz. 10 sala 25. Wzywa się pozwanego na powyższy termin z tem by do swego zastępstwa ustanowił pełnomocnika w osobie adwokata uprawnionego do występowania przed Sądami Ziem Zachodnich. 6690
L. 3.0.30/31c.
Wład. Sędzia Sąd Okręgowy.

Kupno Sprzedaż
stomiu i siana
uznana prasowanego 6622
Na żądanie stawiamy własne prasy.
Badura i Paluszyński
Toruń, ul. Żeglarska 13, telefon 586.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
24. II. 31 o godz. 10 przed poł. licytować będą za gotówkę: 7 stołów restaur. z nakryciem, lustro, garnitur mebli koszyk., fortepian, biurko, gramofon z płytami i 12 krzesel. Zbiórka licyt. przy Kasynie Oficerskim; o godz. 11 u spedytora Sadeckiego: maszyny do pisania, biurko z fotelem, kanapę, 2 fotele fryzjerskie i umywalkę.
Kosiedowski, komornik sądowy w Toruniu.

Dzierżawa.
Sklep z dwoma pokojami i kuchnią nadający się na każdy interes od zaraz do wydzierżawienia. Jan Duszyński, Jabłonowo Pom. 6670

Sezon wiosenny nadchodzi!

Każdy zdrowo prowadzony interes, warsztat pracy przedsiębiorstwo musi pomyśleć o propagandzie i reklamie. zwraca się gdy chodzi o klientelę i o obrotów w sprzedaży.

robi zakupu sezonowe.

Reklama ogłoszeniowa jest podstawą rozwoju firm i ożywieniem obrotów w sprzedaży. Pismem, które czytają sfery posiadające, ziemiaństwo, inteligencja pracująca, urzędnicy, wojsko, a więc sfery które kupują - to

„Dzień Pomorski”

„Dzień Bydgoski”
„Gazeta Gdańska”
„Dzień Kaszubski”

Największe korzyści przynoszą ogłoszenia w naszych pismach.

Ubezpieczeniowcy
poszukiwani jako agenci objazdowi do poważnej instytucji asekuracyjnej. Solidnym fachowcom udzielamy zaliczki na koszt podróży. Oferty do „Dnia Pomorskiego” pod „Akvizytor”. 6689

Pewna egzystencja!

Od 11 lat istniejąca pracownia swetrów i pończoch wszelkiego rodzaju z nowymi maszynami ze składem. towarem i mieszkaniem z powodu choroby za połowę ceny 12. tysięcy zł. gotówką na sprzedaż. Wiadomość w Administracji „Dnia Bydgoskiego”. 6682

Miejsce spotkań dla przyjezdnych
RESTAURACJA GRUZIADZ
Plac 23 Stycznia 19 — Telef. 735
Obiady z 3 dań 1,20. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tram. 5 min. od dworca.
Kolacja à la carte już od 80 gr. począwszy 4926
właśc.: Józef Grzeszkowiak
Miejsce spotkań dla przyjezdnych

Meble
Kompletne pokoje: sypialne, stolowe, męskie gabinety, garnitury klubowe, urządzenie kuchenne, po cenach fabrycznych poleca

Wytwórnia Mebli
ul. Grudziadzka 90 w Toruniu. 6581
Obejrzyj wszędzie później przyjdź do mnie. Przekonasz się o cenach fabrycznych.

W chemicznej pralni „Tęcza”
Toruń, Mickiewicza 108
Cena za chemiczne pranie frencza wo skowego 5 zł. 6623

Wysprzedaż inwenturowa
zniżka do 30%
MEBLE
Bronisława Serocka
św. Ducha 12. 3697

W. LEWANDOWSKI automobile
Toruń, Małe Garbary 9. Tel. 35.
Uprzejmie zawiadamiam moją Szan. Klientelę, że z dniem 1 lutego przeniosłem mój skład z ul. Łaziennej 28 na ul. Małe Garbary 9 Polecam swój dobrze zaopatrzony skład w wszystkie przybory i akcesoria samochodowe po bardzo niskich cenach.

Polecamy nasz bogato zaopatrzony skład we wszystkie
TOWARY ŻELAZNE, NARZĘDZIA
oraz
SPRZĘTY KUCHENNE
F-a. JULJ. MUSOLFF
Tow. z ogr. poręka
ul. Gdańska 6 **BYDGOSZCZ** Tel. 26 i 1650
6040

Kandydatów na szoferów
przyjmuje każdego czasu na najdogodniejszych warunkach i przy najkrótszym czasie nauki
Szkoła Szoferów
Grudziadz
Franc. Lipińskiego.
Mickiewicza 19. - telef. 494 i 94
3918 (naprzeciw Gazowni).

Zgubiona
książeczkę wojskową i wykaz osobisty na nazwisko Franciszek Skierka wydany przez P. K. U. Kościerzyna unieważniam.

Gabinet Kosmetyczny „Markiza”
przy ul. Bydgoskiej nr. 26. Średnica, przyjmuje od rano do 7 wiecz. Masaże lecznicze, kosmetyczne maski odmładzające, upiększające i Hennowanie. 6620

Moja ODZIEŻ wiosenną
muszę zaraz dać do chem. czyszczenia firmie
„BARWA”
wł. S. Kałamajski
Toruń, Szeroka 21.
6599

TANIO
Bielizna wszelk. rodzaju
Nowości stale nadchodzą.
Ceny znacznie niższe!
B. Wilamowski
TORUŃ 6291
ul. Żeglarska 28

Udzielamy
długoterminowych pożyczek na I hipotekę od 3 do 30000 zł na budowę, rozbudowę, kupno placów, i spłatę hipotek. „Własna Zagroda” Spółdzielnia Hipoteczna - kredytowa, z ograni. odpowiedzialnością. Poznań, Nowy Rynek 13. 6559

Repertuar Teatru Toruńskiego
W poniedziałek, dnia 23 bm. teatr nieczynny
We wtorek, dnia 24 bm. o godz. 20-tej
„Pani Miłostkowa”
Krotochwila w 3 aktach. A. Grzymały-Siedleckiego

KWIT ABONAMENTOWY
Do Urzędu Pocztowego
Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Pomorskiego” na miesiąc marzec 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego
Imię i nazwisko.....
Miejscowość..... Poczt.....
Kwit pocztowy
Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty „Dnia Pomorskiego” miesiąc marzec 1931 r. potwierdzam.
..... dnia.....

KWIT ABONAMENTOWY
Do Urzędu Pocztowego
Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Bydgoskiego” na miesiąc marzec 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.
Imię i Nazwisko.....
Miejscowość..... Poczt.....
Kwit pocztowy
Odbiór kwoty **3.39** tytułem prenumeraty „Dnia Bydgoskiego” na miesiąc marzec 1931 r. potwierdzam.
..... dnia.....

Telegramy

Z ostatniej chwili

Mord polityczny w Częstochowie w świetle zeznań świadków

W sobotę, w trzeci dzień procesu o zamach w częstochowskiej Kasie Chorych sąd przesłuchiwał dalszych świadków.

Świadek sędzia śledczy Miller stwierdził, że świadek Siwek podczas konfrontacji z oskarżonym Kaczykiem i Czaplinskim od razu poznał w nich współników Kostrzewskiego, którzy towarzyszyli mu na miejsce zbrodni.

JA ICH OBRONIĘ.

Świadek Kruk Strzelecki, były kierownik miejskiej komunikacji autobusowej, zeznaje, że Czaplinski krytycznego dnia był w magistracie. Z gabinetu ławnika wyszedł około godz. 11-tej rano. Bezpośrednio po tem zeznaniu, wykazującym alibi Czaplinskiego gdyż trafiają w Kasie Chorych rozegrała się o godz. 11 rano, nastąpił interesujący epizod. Szofer Murzynowski i konduktor Chrzanowski zeznają, iż w chwili po aresztowaniu Kaczyka i Czaplinskiego, słyszeli przypadkiem w biurze komunikacji miejskiej fragment rozmowy, którą Kruk-Strzelecki prowadził w sąsiednim pokoju z PPS-owcem Brzozowiczem. Brzozowicz z nutą ubolewania w głosie powiedział: „Gina aasi towarzysze”. Kruk-Strzelecki zaczął go uspakając, mówiąc: „Ja ich obronię”.

REWOLWER KOSTRZEWSKIEGO.

Dalsza część przewodu sądowego poświęcona została sprawie owego rewolweru systemu Hiszpan, który stał się narzędziem zbrodni, a następnie samobójstwa w rękach Kostrzewskiego. Rewolwer ten Kostrzewski miał otrzymać od Czaplinskiego. Z zeznań kilku świadków wynika że Czaplinski istotnie miał taki rewolwer, świadkowie jednak nie ustalają tożsamości rewolweru Czaplinskiego z rewolwerem figurującym na stole dowodów rzeczowych.

Konduktor autobusów miejskich Molenda, członek PPS-CKW oświadcza, że krytycznego dnia o godz. 11-tej minut 8 rano spotkał w alejach powracającego z magistratu Czaplinskiego w towarzystwie niejakiego Holera. Stanęli i rozmawiali ze sobą, żartując swobodnie. Po paru minutach Czaplinski odszedł.

Następnie świadek spotkał wywiadowcę Lubicza, który opowiadał mu o zamachu w Kasie Chorych, przyczem wyraził się: „dwóch zastrzelilo dwóch, a tych dwóch jeszcze dwóch”.

OŚMIO: CZY DZIEWIECIO-STRZAŁOWY?

Świadek Karol Bijak, monter, zeznaje, że widział u Czaplinskiego 2 rewolwery, z których jeden był 7-strzałowym Hiszpanem. Należy zaznaczyć, że Kostrzewski strzelał z 9-strzałowego Hiszpana.

Prok. Nisenson stwierdza sprzeczność w zeznaniach świadka. Świadek dopuszcza możliwość tego, że rewolwer Czaplinskiego był 8-strzałowy, świadek Wacław Chojnacki, prezes Okręgowego Komitetu PPS-CKW, odpowiadając na pytania sądu i stron, zeznaje, że PPS miała w Częstochowie milicję, niezaopatrzoną jednak w broń. Ani Czaplinski, ani Kaczyk do milicji nie należeli.

Antoni Piekarski, b. pracownik miejscowej Kasy Chorych zeznaje, że inspektora Furmańczyka cechował zawsze nawskroś kulturalny stosunek do ludzi, wyznających inne przekonania polityczne. Chociaż uważał on PPS-CKW za stronnictwo wrogo usposobione względem Państwa Polskiego, niemniej jednak w stosunku do poszczególnych jednostek zachowywał zawsze poprawność i rzeczowość.

W niedzielę sąd przesłuchiwał wszystkich członków rozwiązanego magistratu z b. prz. farmulowiczem na czele.

O KTÓREJ GODZINIE?

Badani w celu stwierdzenia godziny, w której w dniu krytycznym rozpoczęło się posiedzenie magistratu. Jak wiadomo, obaj oskarżeni utrzymywali, iż konferowali z członkami magistratu przedtem, zanim rozpoczęło się posiedzenie.

P. P. S. — STRONNICTWEM WALKI.

Poruszenie powstało, gdy świadek Dziuba, jeden z najwybitniejszych działaczy PPS-CKW, oświadczył, że PPS. jest i była stronnictwem walki i że tam, gdzie drwa rąbią, tam lecą drzazgi.

PRZEPAŚĆ MIĘDZY BRAĆMI.

Duże zainteresowanie wywołał epizod zeznania Antoniego Kostrzewskiego, ślusarza z zawodu, brata sprawcy morderstwa Kostrzewskiego. Świadek na wstępie oświadczył, że jako członek zarządu NPR, Lewicy, dzieliła cała przepaść od brata, który wierzył w PPS. W bardzo mocnych słowach daje on wyraz przeświadczeniu, że brat z własnego natchnienia nie dokonał czynu, a stał się tylko wykonawcą zbrodni, uplanowanej przez partyjną górę.

NIE MIAŁ REWOLWERU!

Świadek przekonany jest, że jego brat

nie miał rewolweru. Zeznanie to potwierdza całkowicie Antonina Kostrzewska, siostra samobójcy, która codziennie chodziła sprzątać mieszkanie Jana. Po zeznaniach przodownika wydziału śledczego Banaszkiwicza i zastępcy kierownika wydziału śledczego aspiranta Zdaniewiczza, ostatni zeznał kierownik wydziału śledczego podkomisarz Kozłowski.

KOSTRZEWSKI DOKONAŁ MORDU Z POLECENIA PARTII.

Znając szczegółowo przeszłość Kostrzewskiego, świadek kategorycznie odrzuca możliwość, aby tak dawny członek stronnictwa, jak Kostrzewski, z własnego popędu dokonał krwawego czynu. Na zakończenie świadek kategorycznie stwierdził, że alibi Czaplinskiego zostało obalone dochodzeniem, które z niezbitą jasnością wykazało, że Czaplinski wyszedł z magistratu przed godz. 10 rano.

Rozprawa trwa.

Zjazd delegatów największej organizacji polskiej w Gdańsku — Zjed. Zaw. Pol. na W. M. Gdańsk

Przemówienie min. Strasburgera — Wybór nowego zarządu

W niedzielę o godz. 10 przed poł. rozpoczęły się obrady Walnego Zjazdu delegatów Związku Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na W. M. Gdańsk, najliczniejszej i najbardziej wpływowej organizacji polskiej w Gdańsku.

Obrady trwały przez cały dzień do godziny 19. W zjeździe brało udział 178 delegatów oraz 27 gości, wśród których znajdował się m. in. min. Strasburger z całym sztabem wyższych urzędników, prezes dyrekcji kolejowej p. Dobrzycki, prezes poczty p. Zakrzewski, naczelny inspektor p. Kurnatowski, przedstawiciele Rady Portu, polskiego koła poselskiego oraz przedstawiciele centralnego związku Z. Z. P. z Polski i pos. Leśmiewski. Prezesem zjazdu wybrano jednogłośnie dotychczasowego prezesa p. Lendziona.

Po przemówieniu powitalnym zabrał głos p. min. Strasburger, który wskazał na ważną rolę, spełnianą przez organizację Z. Z. P. na terenie W. M. Gdańska i podkreślił zasługi, położone przez organizację podczas ostatnich wyborów sejmowych.

Po szeregu przemówień i złożeniu sprawozdań przez skarbnika p. Maliszewskiego oraz prezesa Związku pos. Lendziona, wy-

brano nowy zarząd w nast. składzie: prezes pos. Lendzion, wiceprezes — Sojecki, sekretarz — Block, zast. sekretarza Mokwiński, skarbnik Dunst, członkowie zarządu Młodzieniewski, Gwizdański, Lewalski i Olszewski.

Szczegóły zjazdu podamy w następnym wydaniu.

Delegaci gdańskiej Gminy Polskiej zatwierdzili Zarząd Gminy

W niedzielę odbyło się w Gdańsku w Domu Polskim nadzwyczajne zebranie Rady Delegatów Gminy Polskiej, na którym przeprowadzono szereg doniosłych uchwał. Zebranie zagał marsz. dyr. Kwiatkowski. Rząd reprezentował p. radca Mikulecki.

Rada delegatów po wysłuchaniu referatu prezesa zarządu p. Maliszewskiego zatwierdziła wybranych do Rady Miasta Gdańska kandydatów polskich.

Następnie Rada w tajnym głosowaniu zatwierdziła obecny zarząd Gminy Polskiej w

Zaszczytny wynik dla Pomorza

w walce bokserskiej z reprez. Warszawy,

Grudziądz, 23. 2. (PAT). W dniu wczorajszym odbył się w niezwykle przepięknej sali Tivoli w Grudziądzu mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Pomorza z wynikiem 9:7 na korzyść Warszawy.

Krwawe starcia hitlerowców z komunistami

Berlin, 23. 2. (PAT). Z okazji obradującego w Brunśniku kongresu hitlerowców odbył się dziś manifestacyjny pochod od działów szturmowych ulicami miasta. 40.000 hitlerowców ze sztandarami i orkiestrami przedelfowało przed Hitlerem, który bierze udział w obradach kongresu. W ciągu obu dni dochodziło do ustawicznych krwawych starć między hitlerowcami i komunistami.

Dziś komuniści wywiesili na wieży kościoła garnizonowego oraz na gmachu teatru czerwony sztandar.

Reichsbannerzy gotowi bronić republiki

Berlin, 23. 2. (PAT). Organizacja Reichsbannerów urządziła w szeregu większych miast Rzeszy zebrania polityczne z pochodami manifestacyjnymi. W Berlinie odbyło się zgromadzenie Reichsbannerowców w Lustgartenie, przyczem ilość uczestników obliczają na 20.000 osób. Naogół zgromadzenia miały przebieg spokojny. Do zgromadzonych wygłosił przemówienie przywódca Reichsbannerów Hörsing, podkreślając, że „formacja obrony”, która poraz pierwszy wzięła w zgromadzeniu udział, liczy 160.000 członków gotowych w każdej chwili do czynnego wystąpienia przeciwko atakom wrogim republice.

„Nadejdzie dzień niemieck. zemsty” ...

Mobilizacja akademików niemieckich. — Mowy cesarskich generalów. — Ćwiczenia wojskowe i antypolska akcja studentów.

Królewiec (tel. wł.). Akcja przeciwpolska, trwająca od długich już lat, a spotęgowana od czasu sławetnego wystąpienia min. Treviranusa, nabiera obecnie niejako — realnego kształtu. Od słów, przechodzi się do — czynów. Narazie, oczywiście, są to dopiero przygotowania praktyczne do mających nastąpić czynów, ale zawsze obecne przygotowania oznaczają dużą aktywizację nacjonalizmu „wschodniego”, obliczonego specjalnie na działania antypolskie.

Związek akademicki zorganizował, jak wiadomo, t. zw. „Tydzień obrony orężnej (Wehrwoche). Dziwna ta impreza dała nacjonalistom niemieckim impuls do zarządzenia ogólnej mobilizacji akademików. Urządzono szereg odczytów na tematy — oczywiście! — wojenne. Bo i o czemże byli generalowie cesarskiej armii niemieckiej mieli mówić? Mówiono tedy o przygotowaniach do walk gazowych i po-

wietrznych, mówiono o akcji obronnej w razie napadu i t. p. Wogóle strategia wojenna zajęła większość czasu szanownym prelegentom generalskim.

Najciekawsze niewątpliwie przemówienie wygłosił generał Teschner. Mówił on o „zbrodniarzach listopadowych”, o tych „pacyfistach” niemieckich, którzy obecnie rządzą w Niemczech i którzy doprowadzili naród niemiecki do nieszczęścia, dopuszczając do rozbrojenia Niemców. Największym nieszczęściem — wywodził gen. Teschner — dla Niemców jest, iż są one bezbronne(!). Tak dalej być nie może, wola p. generał, musimy uzbroić naród niemiecki dla walki o dawne granice, które nam (Niemcom) „zrabowano”. Pacyfizm — to śmierć narodu niemieckiego!... W narodzie niemieckim nurtuje obecnie jedna tylko troska: uzbrojenie i gotowość orężna. O ile to nie nastąpi, wówczas nastąpi zagłada Niemców.

Taka była mniej więcej treść odczytów prelegentów generalskich. Poza tem odbywały się różne ćwiczenia gimnastyczne(!), defilady i t. p. Słowem — młode pokolenie akademickie zostaje wegnięte do pracy i akcji wojennej. I, co najbardziej charakterystyczne — w imprezie tej biorą udział nie tylko akademicy królewiecy, ale i gdańscy, alie i młodzież niemiecka kląjpedzka. A trzeba wiedzieć, że Uniwersytet tutejszy gości wielu Niemców z Polski i Litwy i że ci są czynnymi członkami tych imprez wojującego nacjonalizmu pruskiego.

Aby pobudzić tych właśnie zagranicznych gości do udziału w tych imprezach, pisma tutejsze wypisują różne brednie na temat rzekomych kryzysów, jakie rzekomo spotykają Niemców zagranicznych i kończą groźbą: Zbrojcie się, bo wkrótce nadejdzie dzień niemieckiej zemsty, wkrótce utracone tereny wrócą do „włóczych Niemiec” ...

Ogłoszenia: wiersz 11 lin. na stronie 7-linowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 — zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i makrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz 11 lin. na stronie 7-linowej . . . 15 fen.
Drobny za słowo 5 fen., tytułowe . . . 10
Przy sądowym selaganu należności rabat upada. Za terminowy druk przesłane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiad. na Wejperowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawca: „Dzień Pomorski” „Dzień Bydgoski” „Gazeta Gdańska” „Gazeta Morska”
Członkami Pom. Druk. Rol. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3,40 zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3 — zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,35 zł
pod opaską . . . 4,30 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma